

# EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 8-go WRZEŚNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr 250

**Jelna  
tabela  
wygranych**  
na str. 6-tej

## Bomby we Lwowie.

### Soficja jest już na tropie sprawców zamachu Tajemniczy pożar dworca lwowskiego

LWÓW, 8 września.  
Jak już doniosła dzisiejsza „Republika”, Lwów był wczoraj terenem ZAMACHÓW BOMBOWYCH, zorganizowanych przez czynniki działające pod rozkazami tajnej organizacji wojskowej, a zmierzających do wywołania popłochu w czasie uroczystości, związanych z otwarciem Targów Wschodnich.

O godz. 2 min. 20 po poł. w czasie powrotu p. mjn. Kwiatkowskiego w towarzystwie wojewody z uroczystości otwarcia Targów u zbiegu ul. św. Zofii i Poniatowskiego jakiś młody człowiek stojący na chodniku wśród tłumu publiczności rzucił paczkę, która EKSPLODOWAŁA, RANIĄC MŁODZIENCA. Wskazano to, iż paczka owa ZAWIERAŁA JAKIŚ MATERJAŁ WYBUCHOWY.

Na szczęście wybuch był nieszkodliwy i nikt z najbliższych stojących osób nie został ranny.

Aresztowany sprawca wybuchu Michał Tereszczuk, ma lat 19 i jest studentem medycyny uniwersytetu lwowskiego. Paczkę zawierającą materiał wybuchowy oddano pirotechnikom do zbadania, z jakim przyrządem eksplozującym ma się tu do czynienia.

W czasie dalszego śledztwa Tereszczuk zeznał, że jest członkiem UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ.

Drugi zamach bombowy wydarzył się W OKOLICY TARGÓW WSCHODNICH.

Okazało się, że EKSPLODOWAŁA BOMBA W GMACHU ZARZĄDU TARGÓW, przyczem siła wybuchu była tak olbrzymia, że budynek cały ROZERWANY ZOSTAŁ NA DWIE CZĘŚCI.

Nieznany sprawca rzucił bombę, która się mjeściła w dużej walizce, przy

czem w walizce tej prócz bomby znajdowały się hacce końskie.

Całe urządzenie biurowe ZOSTAŁO ZNISZCZONE, wszystkie drzwi i okna wyrwane. 3 OSOBY ZOSTAŁY CIĘŻKO RANNE a mianowicie kasjerka Marja Strejtówna, Stanisław Stańkowski, woźny i Marjan Romanowski, urzędnik. Wszyscy troje odwiezieni zostali do szpitala

W STANIE BEZNADZIEJNYM.

Sprawca tego zamachu zbiegł. Także w dniu wczorajszym wybuchł pożar na dworcu lwowskim, który, jak wykazało dotychczasowe śledztwo, był również dziełem zbrodniczych rąk.

W dniu dzisiejszym, prowadzone energiczne śledztwo policyjne, natrafiło już na trop sprawców, których aresztowania należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Szczegóły dochodzeń, z łatwo zrozumiałych względów są narazie trzymane w tajemnicy.

### 21 rannych w katastrofie autobusu

Starogard, 8 września.

Na szosie pod Lubichowem w powiecie starogardzkim wydarzyła się ciężka katastrofa autobusowa.

W stronę Starogardu zdażył należący do firmy przewozowej „Hoppe i Laskowski”, autobus, wiozący 30 pasażerów. Szofer, chcąc wyminąć stado bydła, skręcił gwałtownie w bok, przyczem autobus, jadący z szybkością 40 klm. na godzinę, ugodził z całej siły w drzewo przydrożne ulegając zupełnemu rozbiiciu.

9 pasażerów, którzy cudem wyszli cało z katastrofy, rzuciło się do akcji ratunkowej, wydobywając z pod rozbitego autobusu 17 ciężko i 4 lżej rannych pasażerów. Odwieziono ich do szpitala w Starogardzie.

### Socjaliści francuscy w obronie towaryszów litewskich

Londyn, 8 września.

W dniu wczorajszym otrzymał angielski minister spraw zagranicznych Henderson, depeszę od socjalistów francuskich, skierowaną do niego, jako do byłego prezydenta międzynarodówki socjalistycznej. Socjaliści francuscy w depeszy swej domagają się od ministra Hendersona odpowiedniej akcji u Waldemarsa, celem skłonienia go do uwolnienia aresztowanych w ostatnich dniach 300 socjalistów litewskich. 22 aresztowanych skazano wyrokami sądu wojennego na śmierć.

### W Medjolanie runął dom

Medjolan, 8 września.

W czasie pracy przy nadbudowie dwu pięter w jednym z domów w Medjolanie nastąpiła katastrofa. Dom runął, grzebiąc w gruzach robotników zatrudnionych przy budowie. 4 robotników poniosło śmierć na miejscu kilku zaś jest ciężko rannych i poparzonych wapnem.

### 2 uczniowie warszawscy aresztowani na Litwie

w majątku swoich rodziców pod zarzutem szpiegostwa

Wilno, 8 września.

Z pogranicza donoszą, że w majątku Podgórze powiatu trockiego na Litwie od 2 tygodni bawili dwaj synowie właściciela majątku p. Piotrowskiego, Władysław i Zygmunt, uczniowie z Warszawy.

O ich przyjeździe dowiedziały się władze litewskie, które wysłały do majątku kilku agentów policyjnych i aresztowały obu braci Piotrowskich pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski.

### Wstrząsająca tragedja rodzinna w Kowlu

Kowel, 8 września.

We wsi Hosanny rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. Niejaka Natalia Łapienko skarciła swoją 14-letnią córkę Olgę za nieposłuszeństwo. Młoda dziewczyna zaczęła płakać i ze słowami: „już więcej mnie nie zobaczysz!” wybiegła z chaty i skoczyła do znajdującego się opodal stawu.

Zrozpaczona matka pobiegła za nią i chcąc ratować tonące dziecko, wskoczyła do wody, lecz nie umiejąc pływać poszła na dno z córką.

### Kanonada piorunów na Wileńszczyźnie

Wilno, 8 września.

W dniu wczorajszym w województwie wileńskim szalała wielka burza połączona z ulewą i piorunami. Burza wyrządziła znaczne szkody w gospodarstwach.

W powiecie wileńsko-trockim i osmiańskim od uderzenia pioruna zostały zabite 4 osoby, zaś 6 ciężko porażonych. W powiatach tych spłonęło 8 domów.

### Pięć zeppelinów finansowanych przez spółkę amerykańsko- niemiecką

Nowy Jork, 8 września.

Dr. Eckener zakończył pomyślnie rokowania z amerykańskimi kapitalistami w sprawie stałego uruchomienia żeglugi powietrznej przez ocean.

Przedsiębiorstwo to ma być finanso-

wane przez grupę niemieckich i amerykańskich banków.

W najbliższej przyszłości rozpoczęta będzie budowa pięciu sterowców, większych niż obecny „Graf Zeppelin” i o silniejszych motorach.

## Wojna na Dalekim Wschodzie Wielkie starcia między „białogwardzi- stami” i armją czerwoną

Charbin, 8 września.

Charbińskie rosyjskie pismo „Zaria” podaje na podstawie wiadomości, otrzymanych z autorytatywnego źródła, iż w okolicach stacji Grodkowo, na sowieckim terytorjum, odbyło się starcie pomiędzy wielkim oddziałem partyzantów białogwardyjskich a armją czerwoną. Podczas starcia część żołnierzy czerwonej armji z kulami przeszła na stronę „białogwardystów”. Na Pomorzu sowieckim i w okręgu Zabajkalskim działają liczne oddziały białogwardyjskie, które kompletują się nie tylko z emigrantów, lecz i z ludności miejscowej. Partyzanci usiłują zająć miasta Sretensk, Nierczyńsk i Nikolsk — Usuryjski. Szczególniej pomyślnie rozwija się akcja jednego z oddziałów w okręgu Zabajkalskim. Oddział

ten, liczący 600 ludzi, zajął miasto Nierczyńsk i trzymał się w tym mieście w ciągu kilku godzin.

\*\*

Moskwa, 8 września.

„Prawda” podaje, iż wbrew zaprzeczeniom rządu nankińskiego i doniesieniom pism chińskich w Mandżurji i w Szanghaju tworzone są w dalszym ciągu rosyjskie oddziały „białogwardyjskie”. Oddział gen. Nieczajewa znajduje się w Hajlarze. Chińska administracja kolei wschodnio-chińskiej zawarła z faszystowską organizacją młodzieży rosyjskiej umowę na której podstawie organizacja ta utworzyła straż kolejową. Straż ta odznaczać się ma rzekomo, według twierdzenia pisma sowieckiego, szczególnym okrucieństwem w stosunku do komunistów i do obywateli sowieckich.

\*\*

Moskwa, 8 września.

„Prawda” donosi, iż rosyjskie oddziały „białogwardyjskie” wznosiły przeciwsowiecką akcję wojenną na Dalekim Wschodzie. Mnożą się wypadki przekraczania granicy sowieckiej i ostrzeliwania sowieckiej straży granicznej. W okręgu Błagowieszczeńskim „białogwardysty” dokonali napadu na miejscowość Swobodnyje Łuzki. Dwa wielkie konne oddziały „białogwardystów” przekroczyły granicę

sowiecką w okręgach Zabajkalskim i Błagowieszczeńskim. Pierwszy z tych oddziałów po zajęciu wsi Czuprowo i Kuturna o 60 klm. od Nierczyńska rozpoczął oienzywę w stronę tego miasta. Drugi oddział zajął wieś Woskresienskoje.

### Rząd Mac Donalda

zwleka ze wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Anglią i Rosją

Moskwa, 8 września.

W „Prawdzie” ukazała się korespondencja z Londynu, w której pismo sowieckie skarży się na rząd Mac Donalda, który zwlekać ma ze wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Anglią a ZSRR. Projektowany wyjazd Mac Donalda do Ameryki odroczy nawiązanie stosunków między Londynem a Moskwą na czas dłuższy.

Według posiadanych przez sowieckie pismo informacji rząd Mac Donalda będzie naogół oczekiwał ze strony sowieckich konkretnych propozycji w sprawie rozwiązania istniejących kwestji spornych przed wznowieniem stosunków dyplomatycznych.

# Uczta za 60,000 zł. i inne „rekordy” żarłoczności w średniowieczu Nikt nie dbał wówczas o „linię”

Obecnie coraz częściej się słyszy hasła: dieta, smukła linia, kalorie, witaminy. A chociaż człek na mnóstwo rzeczy zwraca obecnie baczną uwagę, szczególnie gdy musi dbać naprawdę o dietę — jednak rozkosz, jaka niezaprzeczenie daje wielu ludziom spożycie smacznego posiłku, i dziś jeszcze kieruje apetytami i chęciami w tym kierunku. To też od czasu do czasu każdy z nas chętnie sobie taką ucztę urządza, pociągając obficie podczas jedzenia z kielicha czy kieliszka.

Cokolwiek jednak czynimy w tej dziedzinie, tak pod względem ilości jak jakości, niczym jesteśmy w porównaniu np. z rzymianami z epoki cesarstwa. Już na początku tej epoki posiłek rzymian składał się z trzech głównych części. Pierwsza odpowiadała naszym przekąskom, składała się tylko z większej obfitości potraw z jaj i ryb, oraz licznych dań pikantnych, kwaśnych czy pełnych korzeni. Potem szło główne danie, zwane „pugna”, składało się ono przeważnie z całych zwierząt, chodźto bowiem o to, aby każdy mógł sobie zdobyć najmięszy mu kęsek. Do tego dodawano przeróżne sosy, korzenie, a nawet drób. Wreszcie szedł deser, składający się z obfitości owoców i ciast.

Szemat uczt rzymskich wkrótce tak się wzbogacił, że już Lukullus wydawał na jedną tylko ucztę przeciętnie 60.000 złotych.

Jeśli się uwzględni ówczesną wartość pieniądza, można sobie zdać sprawę, że taka uczta stanowiła duży majątek. Nic też dziwnego, że Kato, członek o surowych obyczajach, mawiał: „Jakże ciężko mówić jest do brzucha, który przecie nie ma uszu”. I miał słuszną rację, bo mówienie do brzucha stawało się istotnie coraz trudniejsze.

Cesarz Witellus w okresie siedmiu miesięcy wydał na ucztę prawie 300 milionów złotych. Na jeden tylko bankiet kazał on przygotować 7000 sztuk drobiu i 2000 ryb. O innej uczcie, wyłanej na 12 osób, opowiada pewien pisarz rzymski, że kosztowała cesarza Verusa dwa i pół miliona złotych. Niestety, nie wiemy, co na tej uczcie zjadano, gdyż menu nie dotrwało do naszych czasów. Tytuł tylko wiadomo, że każdy z gości otrzymał żywy egzemplarz tych wszystkich zwierząt i ptaków, które były podane do stołu, prócz tego każdy otrzymał nowy wspaniały puhan, a po spędzonej na bankiecie nocy odwieziono go do domu wspaniałym wozem, który mógł sobie zachować wraz z woźnicą i mułami. Każdy przyzna, że oblać się było zaproszonym na taką ucztę.

Nie dziwnego, że wraz z upadkiem cesarstwa poszła też w niepamięć chęć użycia i że ciężkie czasy średniowiecza sprawiły, iż Europa żyła zupełnie skromnie. Jeszcze tylko na wschodzie odbywały się obfite ucztę, przeciwko którym zresztą nie wystąpił nawet Mahomet. Wprawdzie zamożniejsza ludność Europy północnej jadła skromnie lecz obficie, i to potraw mięsne, a więc bawoły, krowy, renifery, niedźwiedzie, bociany, i t. d., zlewając to obficie, miodem, piwem, — natomiast mieszkańcy miast północno-włoskich uważali, że jadać mięsa trzy razy na tydzień jest już wielkim zbytkiem, w dodatku nigdy nie jadał gorących w ecerz. Nieco lepiej żyło się już w Wenecji, na którą nie wątpliwie duży wpływ wywierał wschód, z którym utrzymywała żywe stosunki.

Dziwną ucztę wydał król Ludwik IX w roku 1096, bezpośrednio przed wyruszeniem na wyprawę krzyżową. Uczta ta składała się: z fasoli gotowanej w mleku, ryżu z makiem, migdałami i cynamonem, ryb, wśród których były węgorze i tortów. Nawet nie smakosz musi przyznać, że uczta ta nie była ani pokrzepiająca, ani wyszukana.

W przeciwieństwie do króla francuskiego jego kolega, cesarz niemiecki Fryderyk II, był wielkim smakoszem i kazał sobie przyrządzić kiedyś 200 szyn-

nek. Lubił on szczególnie galarete z ryb, pijał znakomite wino, a jako prawdziwy smakosz, jednemu ze swych dworzaków przyrządził kazał różne sropy i ogórki. Natomiast niektóre damy dworu Elżbiety angielskiej żyć musiały bardzo skromnie, skoro dostawały na śniadanie kawałek wędzonki i kufel piwa.

Tak wyglądała kuchnia średniowiecza. Jej kultura wzmożła się jednak bardzo znacznie już za czasów Ludwika XIV, kiedy poczęto zwracać uwagę na jakość przyrządzenia, nie zaś na ilość potraw.

Tak np. wieczerza królowej składała się często z bardzo mocnego buljonu, kury, konfitur, wina i lemoniad. Napoleon natomiast nigdy nie zapomniał w jedzeniu o swym południowym pocho-

dzeniu, to też ulubionymi jego potrawami były: pieczeń barania, kura po włosku z oliwą i cebulą oraz ragu z kur.

W wieku XVIII francuska sztuka kulinarna stała na szczycie, na którym została się utrzymać i w ciągu wieku XIX, inne kraje starały się ją naśladować. Do czego w tym względzie dochodziło, zrozumiemy, przypomniawszy sobie te choćby ucztę, jakie wydawano w Europie, jeszcze przed wojną.

O ile dziś starają się unikać nadmiernej obfitości, tem większą zwracają uwagę na jakość potraw, jest to tylko rzeczą godną pochwały. Długo istnieje mnóstwo kombinacji przyrządzania potraw z jaj, grzybów, podróbek, pomidorów. Są też przeróżne sposoby przyrządzania owoców południowych.

## Jajko w powietrzu chcą koniecznie ugotować uczeni

Uczeni, pracujący w słynnym obserwatorium angielskim w Kew i zaproszeni przez nich goście z różnych krajów, byli ostatnio świadkami emocjonującego doświadczenia.

Oto przedsięwzięto tam badania najwyższych sfer atmosfery, za pomocą strzałów armatnich, badania, które w przyszłości mają posłużyć do jeszcze pewniejszego, niż dotychczas, przepowiadania pogody.

Dotychczasowe badania wysokich atmosfer dokonywały się za pomocą balonów, które puszcza się bez załogi (bo za den człowiek tak rzadkiego powietrza nie zniósłby).

Balony zaopatrzone są w bardzo delikatne samopiszące aparaty, umieszczone w łódce balonu, które nadto są zaopatrzone w spadochrony, ażeby w razie peknienia ciał balonu, mogły bez szkody powrócić.

Każdy znalazca resztek takiego balonu otrzymuje od rządu angielskiego wynagrodzenia w kwocie około 250 zł. polskich.

Te badania dały bardzo ciekawe wyniki, jednakże nie sięgają one dalej w górę, niż 22 kilometry i wykazują, że na tej wysokości temperatura powietrzna wynosi kilkadziesiąt stopni poniżej zera.

Otóż badania wyższych jeszcze warstw

atmosfery przeprowadza się przy pomocy wystrzałów armatnich z dział, umieszczonych w rozmaitych miejscach, przyczem mierzy się ściśle fale głosowe, jak się rozchodzą w bardzo wysokich strefach, a na wet przebieg ich się... fotografuje!

Otóż ponieważ wiadomo jest, że fale głosowe tem szybciej idą, im powietrze jest cieplejsze, można wnioskować o tem temperaturze bardzo wysokich warstw atmosfery.

Dotychczasowe wyniki tego rodzaju badań uprawniają do bardzo ciekawych wniosków.

Mianowicie, zdaniem uczonych poza pewną granicą największego oziębienia, atmosfera ziemiska wykazuje wyżej coraz to wyższą temperaturę, tak że na wysokości 50 do 60 kilometrów ponad ziemią temperatura jest już tak wysoka, że można w niej ugotować jajko na twardo.

Cała sztuka jednak byłaby w tem, aby jajko na tę wysokość wyrzucić, bez szkody dla jego skorupki, a potem zapewnić mu równie bezpieczny powrót na ziemię.

Uczeni spodziewają się, iż w ten sposób będzie można objaśnić, a nawet przewidzieć pewne nagłe zmiany pogody przez obniżenie się lub podwyższenie odczynu, bardzo gorących, a bardzo wysokich warstw powietrza.

## Trujące widelce

### Masowe zatrucia gości hotelowych

W Ameryce, zwłaszcza wśród publiczności podróżującej i jadającej po hotelach, zauważono w ostatnich czasach wypadki ciężkiego zachorowania o charakterze zatrucia i to we wszystkich wypadkach zatrucia podobnego.

Zdarzeń śmiertelnych wprawdzie nie było, ale bywały zachorowania tak ciężkie, że musiano nie tylko wzywać lekarzy, ale nawet odstawiać chorego do szpitala, a prztem zatrucia powtarzały się wielokrotnie u wielu osób, tak, że pewna dama, podróżująca wiele, doznała go aż 14 razy.

Władze sanitarne amerykańskie i sprawujące nadzór nad hotelami i restauracjami, napróżno się siliły na wykrycie przyczyny. Wszelkie rewizje po kuchniach restauracyjnych nie dały żadnego wyniku. Zapasy spożywcze okazały się świeże i dobre, a zresztą objawy zatrucia były zupełnie inne, aniżeli po spożyciu nieświeżych ryb, lub nieświeżego mięsa.

Aż wreszcie niedawno wypadek szczególnie silnego zatrucia pewnego podróżnego w jednym z hoteli nowojorskich, wykrył istotę rzeczy.

Oto mianowicie urządzono w kuchni w kredensie tego hotelu rewizję chemiczną, a kiedy badanie potraw i naczyń, sprzątniętych ze stołu, nie dało żadnych wyników i miano już zakończyć rewizję, komuś z członków komisji wpadło na myśl, ażeby, dla kompletu, zbadać jeszcze świeżo wyczyszczone łyżki i widelce.

I wtedy dopiero pokazano się, że przyczyną zatrucia jest pewna pasta do czyszczenia metali, zawierająca w sobie sinek, czyli po łacinie cyan, a która, w zetknięciu ze srebrem zwłaszcza i z platerami, daje silnie trujące połączenie.

### Byle być piękną

Według statystyki urzędowej angielskiej tamtejsze kobiety wydały w ciągu ostatniego roku prawie 2 i pół milarda złotych na masaż, perfumy i kosmetyki. Jest to suma, przewyższająca o 45 milionów złotych roczny wpływ kolei za pasażerskie bilety.

Od lat ośmiu już właściciele salonów kosmetycznych i fryzjerzy damscy robią świetne interesy; ich dochody podwoiły się niemal. W dziedzinie perfum wygląda to tak, iż w r. 1928 jeden tylko sklep londyński sprzedał kosmetyków za prawie 4 miliony złotych.

# OHYDNY JEST ZAWÓD KATA ale jeszcze ohydniejszy błąd sędziego, który wydaje niesłuszny wyrok śmierci

W japońskich dziennikach mówi się obecnie wiele o ostatnim w Japonii kacie starej daty, który nazywał się Hitupay Kitagoro, a który właśnie umarł w wieku lat 84.

Hitupay Kitagoro pozostawił coś w rodzaju pamiętników. A miał o czym mówić i wspominać. Więcej, niż 60 głów stracił z ciał ludzkich w ciągu swego życia, a jednak nie zatracił w sobie ludzkiego poczucia i wyraźnie zaznacza w notatkach swoich, że był „sługą sprawiedliwości nie tyle z zamiłowania co z przymusu”. To znaczy, że rozpoczął swą katowską działalność w ten czas, kiedy przymus posłuszeństwa dla władzy w Japonii był tak wielki, że niezastosowanie się do rozkazu, który mu wyznaczył zawód katowski jako środek do życia, byłoby samemu znaleźć się pod mieczem kata.

Bo za czasów działalności Hitupaya Kitagoro kara śmierci dokonywała się w sposób prymitywny — przez ścięcie mieczem, bez szafotu, bez pieńki, na którymby skazany kładł głowę, bez pomocników, którzyby go przytrzymywali.

Skazany na śmierć sędzią w skrzyżowaniach noga i podniesioną głową na ziemi i w tej pozycji czekał na śmiertelny cios z ręki kata. Pospolita mata słomiana i grób, wykopany na głębokości jednego metra, przedstawiały jedyną przygotowaną do egzekucji.

Ody już ścięcia dokonano, wtedy jedno popchnięcie nogą staczało ciało straconego do grobu, ze zwieszoną na piersi głową.

Sztuka bowiem Hitupaya Kitagoro w swem okrucieństwie była tak doskonała, że, jak świadczą słowa współczesnych świadków, jednym cięciem ścinał głowę skazanemu, ale nigdy tak, żeby odpadła od tułowia. Z niewiarygodną pewnością kat zatrzymywał miecz w locie w tej chwili, kiedy jeszcze pozostawał nieknięty pas skóry, który zapobiegał, ażeby głowa się nie potoczyła osobno.

Pomiędzy straconymi przez Hitupaya Kitagoro było wielu takich, dla których uczuwał litość, a przy opisie jednego stracenia wypowiada ten ponury aforyzm: „Ohydny jest zawód kata, ale jeszcze ohydniejszy jest błąd sędziego, który wydaje wyrok śmierci, nie uświadomiwszy sobie słabości ludzkiej natury”.

I w dalszym ciągu Hitupay Kitagoro opowiada o pewnym tkaczku japońskim, którego skazano na śmierć za zamordowanie żony, chociaż do ostatniej chwili zapewniał, że jest niewinny.

Wedle własnego opowiadania skazańca, on istotnie był w pokoju żony w chwili morderstwa, jednak nie tylko go nie popełnił, ale o niem nie wiedział. Podczas jego snu zbrodniarz zakradł się do mieszkania i przebił sztyletem serce żony, a potem zniknął, tak, że oskarżony

rano zbudził się obok zwłok małżonki.

Naturalnie temu opowiadaniu nie dano wiary, wyrok śmierci zapadł, a w trzy dni skazanego tkacza zaprowadzono na miejsce stracenia.

Bez żadnego przymusu, ani wezwania usiadł sam na macie słomianej ze związanymi w tył rękoma i kazał sobie oczy zawiązać. Ani jedna łza nie stoczyła mu się po twarzy, tylko westchnął lekko, kiedy zawiązywano mu oczy i kiedy wśród publiczności nastąpiła śmiertelna cisza.

Zaledwo padł cios z miecza katowskiego i ciało straconego stoczyło się do grobu, kiedy z tłumu wyskoczył młody człowiek z błyszczącym sztyletem w ręku, a zanim ktokolwiek mógł się zorientować co się dzieje, przebił sobie pierś i padł martwy.

Był to ten sam sztylet, który pozbawił życia żonę tkacza. Na rekojeści jego drewnianej wypisane było wyznanie: „Właściciel tej broni jest mordercą żony tkacza, która musiała zginąć, bo przyrzekła mu małżeństwo, a poślubiła innego”.

Hitupay Kitagoro powiada, że na zawsze zagadką pozostało, czy samobójca podczas egzekucji spożnił się z wyznaniem prawdy, czy też umyślnie odłożył wymiar sprawiedliwości na siebie samym, aż do chwili, kiedy rywał żyć nie będzie.

# „Powrózę tanio i dobrze!”

## Cyganka zabrała rzeczy biednej służącej i znikła

Łódź, 8 września.

— Powrózę! Z kart, z różnych przedmiotów, tanio i dobrze, powrózę! Przepowiadam przyszłość, przeszłość i teraźniejszość! Powiem, co kto ukradł, kiedy przyjdzie dzień szczęścia, kiedy kto wyjdzie za żonę, albo się ożeni! Powrózę tanio i dobrze!

Takie i t. p. okrzyki słyszemy niemal codziennie na podwórzach łódzkich.

Po środku podwórza stoi jakaś cyganka z podniesioną głową do góry, spoziera na okna, z których wychylają się najczęściej głowy służących.

Służące nasze są bardzo ciekawe. Zawsze chcą się czegoś dowiedzieć.

Czy pozbędą się ciężkiej służby i zostaną wreszcie „paniami”, którym będą usługiwały inne dziewczyny, czy Pietrek Walek lub Julek

ożeni się z niemi,

czy też je porzuci na zawsze? Czy od krewnych przyjdzie list z Ameryki, czy będzie zawierał pieniądze, dobre nowiny i t. d. Któżby to wszystko sam potrafił odgadnąć bez pomocy wszechwiedzącej wróżki?

Janina Spadzińska, służąca państwa B., należała właśnie do rzędu tych niewiast, które koniecznie chciały przejrzeć swą przeszłość, lecz same nie umiały tego dokonać.

Gdy więc pewnego dnia na podwórzu zjawiała się wróżka, Janina zawezwała ją na górę do mieszkania i korzystając z nieobecności państwa,

kazała sobie powróżyć

Sprytna cyganka odrazu zorientowała się w sytuacji a dowiedziawszy się, że Janinie zależy na tem, by się dowiedzieć, czy w najkrótszym czasie znajdzie się dla niej narzeczony, oświadczyła, że tego odrazu przewidzieć nie może, lecz musi najpierw przeprowadzić pewien eksperyment, polegający na tem, że

Janina wręczy jej kilka przedmiotów, z których rozpozna jej przyszłość.

Naiwna służąca uwierzyła w uczciwe zamiary cyganki i wręczyła jej swą chustkę, parę pantofli i stary kapelus.

Cyganka zabrała te rzeczy i przyrzekła, że następnego dnia przyjdzie z odpowiedzią. Rzeczywiście nazajutrz zgłosiła się, lecz oświadczyła, że eksperyment tym razem się

nie udał,

albowiem przedmiotów było za mało. Wobec tego służąca dołożyła jej jeszcze nowy zakieciak i sukienkę.

Cyganka znikła z rzeczami i więcej się już oczywiście nie pokazała.

Zrozpaczona służąca zwróciła się do policji, lecz wszczęte poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero po pewnym czasie Janina będąc u swej kole-

żanki na innem podwórzu usłyszała znajomy głos:

— Powrózę! Z kart z różnych przedmiotów tanio i dobrze! Przepowiadam przyszłość, przeszłość i teraźniejszość.

Janina przypomniała sobie ten głos... Zbiegła natychmiast na dół i kazała dozorczy przetrzymać nieuczciwą cygankę.

Oszustka początkowo nie przyznała się do winy, twierdząc, że

Janiny wcale nie zna,

lecz później, widząc, że świadkowie ją poznali przestała wypierać się swej winy.

Sąd skazał cygankę Mariszę Staniuk na 3 miesiące więzienia.

## Mściwa żona

### podrzuciła dziecko, by rozłączyć je z ojcem

Z Warszawy donoszą:

Parę dni temu znalazła policja podzucone dziecko, przy którym znajdowała się kartka zawierająca jego imię, nazwisko i datę urodzenia.

Pospolity wypadek w młynie wielkomielskiego życia, zdarzający się prawie codziennie.

Podrzutka odesłała policja do magistrackiego domu opieki nad żydowskimi opuszczonymi dziećmi. Tam wpisano niemowlę do odpowiedniego rejestru i najważniejsza część życia przyszłego obywatela kraju została przypieczętowana wyrokiem: pójdiesz przez swoje młode dni bez miłości matki i opieki ojca!

Ciepło rodzinnego ogniska, które miało zaprawić ci serce i duszę — zastąpi mechanizm pielęgniarstwa; najwczesniejszych twych radości i smutków będą wysłuchiwać ludzie obcy, znieczuleni szablonem selek takich tragedii, jak twoja...

Nim upłynęło jednak parę godzin w zakładzie zjawił się jakiś młody mężczyzna, zdenerwowany mocno i podniecony.

— Ulokowano tu moje dziecko — chcę je odebrać!

Gdy młodego człowieka uspokojono trochę i wypytano o jakie dziecko mu chodził, opowiedział nieprawdopodobną wprost historję, jaka w życiu małżeńskim mogła się wydarzyć.

Matka ulokowanego w zakładzie przed paroma godzinami podrzutka była jego żoną, lecz nie posiadał z nią formalnego aktu złączenia.

Pan K. po pewnym czasie wskutek różnych nieporozumień zerwał z żoną, pozostawiając dziecko u siebie i mimo protestów z jej strony z małżonką się rozstał.

Parę dni temu zjawiała się ona w jego domu i w czasie nieobecności p. K. zabrała dziecko z sobą.

Na drugi, czy trzeci dzień małżeństwo podrzuciła na ulicy i zawiadomiła o tem swego byłego męża.

P. K. rozpoczął poszukiwania i od policji dowiedział się, że właśnie w tym zakładzie syn jego został ulokowany — teraz chce go odebrać.

Okazało się jednak, że należy załatwić szereg formalności, by dziecko zabrać do siebie i potrzebna będzie przytem jego małżonka.

Pani K. wiedziała o tem wszystkier i chcąc zemścić się na mężu, który dziecko gorąco kocha, w ten sposób rozłączyła go z synkiem.

Obecnie policja poszukuje pani K. i dopiero jeśli zostanie odnaleziona, po przewoźnie sądowym, na który musi się stawić, pan K. będzie mógł swe dziecko odebrać z zakładu.

Wobec jednak pogłosek, że pani K. miała wyjechać do Ameryki Południowej sprawa się wikła — jeśli istotnie wyjechała, synek p. K. nie prędko wróci do ojca.



Dzisiaj i dni następnych!

Imponująca rewelacja kinematografii. Najwspanialszy cud sztuki filmowej. Pierwszy oryginalny film indyjski. Przepiękny dramat osnuty na tle powieści genialnego pisarza indyjskiego Rabindranath Tagore p. t.

### „Siódmy Cud Świata“

Zachwycający dramat miłosny, rozgrywający się wśród baśniowego przepychu oryginalnych pałaców maharadzów indyjskich. — Grają wyłącznie indyjscy i najpiękniejsze indyjskie. — Deszcz złota i bezcennych klejnotów. — Tajemnicze haremy — Niewidziana dotychczas jeszcze tak oszłamiająca wystawa.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora

Początek seansów o godz. 5-ej po poł. w sob., niedzielę i święta o godz. 12 pp. Ceny miejsc od 12—3 w sob., niedzielę i święta 1 zł. i 50 gr.

## Młodzieniec zginął!

Wczoraj o 5-ej wyszedł z domu i nie wrócił

Łódź, 8 września.

21-letni Abram Hostyk zamieszkały przy ul. Pieprzowej 6 przed dwoma tygodniami stracił posadę i od tego czasu wpadł w dziwną

melancholję

Całymi dniami siedział w domu przy oknie, patrząc nieprzytomnym wzrokiem na ulicę.

Wczoraj o godzinie 5-ej wieczorem Hostyk udał się do fryzjera na ulicę Pieprzową, ogolił się, ostrzygł i o wpół do szóstej opuścił razurę. Dokąd poszedł niewiadomo.

Rodzina czekała na niego do późnej nocy, poczem zawiadomiono o wypadku zaginięcia policję, która wszczęła energiczne poszukiwania.

Dotychczas jednak młodzieńca nie znaleziono.

Hostyk nosił jasne spodnie, ciemną marynarkę i czapkę — cyklistówkę

### OSOBISTE.

Po długiej nieobecności, spowodowanej chorobą, powrócił do Łodzi redaktor Marceł Sachs, założyciel i wydawca dziennika „Głos Polski”. Jak się dowiadujemy, redaktor M. Sachs zamierza w czasie najbliższym wznowić wydawnictwo „Głosu Polskiego” pod swem osobistym kierownictwem naczelnym.

## Rozpoczynamy mecz!!!

W następnym programie demonstrujemy już pierwszy film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru. Jest to Wielka Parada Powietrzna Armji Sprzymierzonych

## „NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ“

Potęzna epopea miłosna, realizacji słynnego George'a Fitzmaurice z czarującą **COLLEEN MOORE** w roli głównej.

„LUNA“

„LUNA“

„LUNA“

## Orgje wehikułów

Łódź, 8 września.

Na ul. Zgierskiej przed domem Nr. 124 został przejechany przez samochód 14-letni syn robotnika Władysław Malanowski (ul. Żórawia 12) i odniósł ogólne potłuczenia głowy i ciała

Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia.

\*\*

Przed domem nr 94 przy ul. Brzezińskiej córka krawca Szajndla Birncwajg dostała się pod wóz ciężarowy i odniosła rany tłuczone prawego uda.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanej pomocy, pozostawił ją na miejscu.

\*\*

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej 58-letnia Jadwiga Levl, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej Nr. 109, przechodząc przez jezdnię została potracona

przez samochód i odniosła ogólne obrażenia ciała.

Poszkodowana opatrzył lekarz pogotowia.

\*\*

Na przechodzącej przez jezdnię na ul. Zgierskiej 50-letnia wyrobnice, Marjanę Kowalską (ul. Aleksandrowska 61) najechał rowerzysta. Kowalska uległa złamaniu prawej nogi i po udzieleniu przez lekarza pogotowia pomocy została, z powodu braku miejsca w szpitalu, odwieziona do domu.

Przechodząc przez ulice rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

## Dlaczego Zosia chciała być koniecznie Marysią?

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę miał odbyć się ślub p. Marysi Waśniewskiej z p. Stanisławem K. Narzeczeni wynajęli już sobie nawet mieszkanie przy ul. Muranowskiej 6 i wszystko zapowiadało się jaknajlepiej.

P. Marysia była bardzo szczęśliwa, p. Stanisław zakochany w niej po uszy oczekiwał się nie mógł tej pięknej dnia i narzekał, że doba ma aż 24 godziny, gdy nagle wszystko rozwiła się jak sen.

A było to tak. Na nowem mieszkanku zameldowała się p. Marysia metryką. Rządca domu, wpisując jej nazwisko do rejestru, zauważył, że przed 2 laty p. Marysia Waśniewska mieszkała już w tym domu; przypomniał sobie nadto, że znał ją osobiście. Ucieszony więc z spotkania wybrał się do p. Marysi z wizytą. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy stanął przed... zupełnie nieznajomą.

Zamyślił się p. rządca mocno, przypomniał sobie rysy twarzy „tamtej” p. Marysi i pobił sprawdzić jeszcze stare meldunki. Tu znów czekała go niespodzianka.

Imię i nazwisko, rok urodzenia i data, imiona rodziców, wyznanie... wszystko identyczne z meldunkiem z przed 2 lat, a osoba zupełnie inna.

— Coś tu jest nie w porządku, — pomyślał rządca i po krótkim wahaniu zawiadomił o wszystkim policję.

Komisariat wydelegował dzielnicowego i rozpoczęło się śledztwo.

— Jak pani się nazywa? — zapytał z punktu dzielnicowy.

— Ja — Ja się nazywam Waśniewska Marja.

— Czy napewno?

— Ależ z całą pewnością.

— Czy pani mieszkała już w tym domu przed 2 laty?

— Nie, nigdy tu nie mieszkałam!

— A, to co innego, więc pani napewno nazywa się Waśniewska?

— Już powiedziałam...

P. dzielnicowy podziękował, ukłonił się grzecznie i wiedział już tyle, co i rządca: coś tu jest nie w porządku!

Zaczęły się żmudne poszukiwania, szperania po aktach i meldunkach i wkrótce przekonano się, że Marja Waśniewska wyszła zamaż, obecnie nazywa się Belke i mieszka przy ul. Marszałkowskiej 26.

Sprawdzono obie panie do komisariatu i skonfrontowano.

— Jak się masz, Marysiu,

— Jak się masz, Zosiu!

Powitały się panie i z dalszej rozmowy wynikało; prawdziwej p. Marysi Waśniewskiej zginęła półtora roku temu metryka, wzięła ją sobie p. Zosia Krawczyk gdyż swojej nie miała, a wystaranie się o nią nastęca wiele, wiele trudności... Po stanowiła więc uchodzić za Waśniewską i wyjść pod tem nazwiskiem zamaż — oszukiwać nie miała zamiaru.

Sprawa wyjaśniona. Ślub z p. Stanisławem się nie odbędzie, natomiast grozi proces sądowy o używanie cudzych dokumentów.

Co uczyni p. Stanisław, nie wiadomo.



**Humor niedzielny**  
—  
**Igarz.**

O jednym z najznakomitszych Igarzy łódzkich opowiadają następującą historię:

Jego „budzy“ znane są wszystkim starym gościom w kawiarniach łódzkich. Takich kłamstw nikt nie słyszał na całym świecie. Podobno po materiał do swych sensacyjnych Igarzów wyjeżdżał specjalnie do Warszawy.

Pewnego razu zwrócono się doń z pytaniem:

— Dlaczego pan jedzie do Warszawy po swe „budzy“? Przecież taki Igarz jak pan może doskonale komponować „budzy“ stołeczne na miejscu, nie wyjeżdżając do Warszawy...

Na to Igarz:  
— Pan nie rozumie... Gdybym tu na miejscu komponował stołeczne plotki, to mogłoby się zdarzyć, że czasem powiedziałbym coś prawdziwego, a tak jestem zupełnie spokojny, że wszystko, co mówię, jest stuprocentowym kłamstwem...

**Omówienie.**

Pewien łódzianin bawił w czasie tegorocznego lata na jednej z podmiejskich wsi. Pierwszego wieczoru wyszedł na drogę i wszczął rozmowę z wieśniakiem. W tym czasie jedna z wieśniaczek wyprowadziła z obory krowę, widząc ją do byka. Mieszczuch zdziwił się i zapytał wieśniaczkę dokąd o tak późnej porze prowadzi krowę. Wieśniaczka spojrzała ze zdumieniem na łódzianina i zarumieniła się aż do uszy.

Nagle roześmiała się i poganiając krowę, rzekła:

— Do urzędu stanu cywilnego!...

**Nieszczęście.**

W prowincjonalnym teatrzyku grano jakiegoś niedźwie sztycydło. W pierwszym akcie bohater zabija na scenie jakiegoś orła czy innego ptaka.

Na chwilę przed rozpoczęciem pierwszego aktu do gabinetu dyrektora wpada bohater i krzyczy:

— Panie dyrektorze!... Ptak zginął!...

Zrozpaczony dyrektor biegnie szybko do pobliskiego ptasznika i kupuje zabitego bażanta. W ostatniej chwili udaje mu się podrzucić bażanta na scenę akurat w tym momencie, gdy bohater strzelił z rewolweru.

Zdumiona publiczność przeczytała następujący napis na karteczkach przychepionej do bażanta:

— „Świeżo zabity. Kilo 5 złotych“.

**Hallo! Tu radjo!..**

8.30 — Transmisja z Poznania. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pomnika Serca Jezusowego. Nabożeństwo celebrowane przez J. E. księdza kardynała prymasa Hlonda. 11.56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 15.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 — Komunikaty przygodne. 17.00 — Transmisja z boiska A.Z.S. w parku Paderewskiego międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem wszechświatowej sławy Nurmiego. 18.35 — „O różnych wynalazkach z ostatnich miesięcy“ — opowieść inż. E. Porębski. 19.00 — Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 — „Z przeżyć i dziejów narodu“ — wygł. prof. H. Mościcki. 19.56 — Sygnał czasu. 20.05 — Słuchawisko pogodne z Wilna. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.20 — Komunikaty. 22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

**Karnecik teatralny**

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś o godzinie 8-ej wieczorem „Balladyna“ Słowackiego, której premiera ze względów technicznych nie mogła się odbyć — wczoraj. Piękne dekoracje przygotowała pracownia teatru pod kierunkiem art.-mal. Pietkiewicza. Reżyseruje Leopold Zbucki.

**TEATR KAMERALNY.**  
Dziś i codzień do środy włącznie występy znakomitego artysty Juliusza Osterwy, kreującego swą świetną, popisową rolę w wesołej komedii stylowej Fr. Zablockiego „Fircyk w zalotach“.

**„CASINO“**

**„MIASTO MIŁOŚCI“**

(Quartier Latin)  
potężne arcydzieło ekranu.  
W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ I CARMEN BONI.**  
Orkiestra pod dyrekcją **L. KANTORA.**  
**UWAGA!**  
1) Bilety wejścia nie są podniesione. **Ceny normalne.**  
2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane.  
3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc łoże gabinetowe, łoże otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu.  
4) Bulety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel“.  
Dziś początek o 12 w poł.  
Od godz. 12 do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 1 zł.  
Passe partout i biletu ulgowe nieważne.

**Drobiazgi łódzkie.**

**Kontrolować domy przed zamknięciem bramy! — Karetka pogotowia i wozy strażackie muszą mieć wolny przejazd! — Jaskółki już odlatują! — Książki przez telefon.**

Łódź, 8 września.  
Od pewnego czasu na terenie naszego miasta wzrasta ilość włamań mieszkaniowych. Kradzieże przeważnie dokonywane są w nocy, a złodzieje zgóry upatrują sobie odpowiednią posesję i przed zamknięciem bramy lokują się w klatce schodowej lub na strychu.  
Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby dozorcy przed zamknięciem bramy skontrolowali całą kamienicę.

Wskutek rozkopania ulic łódzkich i utrudnionej z tego względu komunikacji miejskiej karetki pogotowia i wozy strażackie napotykają w czasie przejazdu przez miasto wiele trudności.

Od sprawności pogotowia i straży ogniowej zależy nieraz życie ludzkie, należy więc szczególną uwagę zwrócić na to, aby wszystkie pojazdy ustępowały z drogi wozom strażackim i karcie pogotowia.

Z wielu okolic podmiejskich donoszą że jaskółki udały się już na „gościnne wystepy“ do krajów południowych. W tym

roku koniec sezonu jaskółczego na naszym gruncie nastąpił wcześniej niż zazwyczaj. W myśl przepowiedni fachowców ma to znaczyć, że zima rozpocznie się w tym roku wczesniej i że będzie sroga.

Jaskółki są podobno najlepszym barometrem. Ano, zobaczymy...  
\*\*

W warszawskich wypożyczalniach książek wprowadzono wielce dogodną dla klientów inowację. Oto każdy abonent może telefonicznie zamówić każdą książkę według katalogu, poczem czytelnia wysyła mu ją przez specjalnego gońca.

Nie trzeba chodzić, wybierać, tracić czas napróżno. Wystarczy zadzwonić. Nie proponujemy bynajmniej łódzkim czytelnikom wprowadzenia tej inowacji, gdyż u nas byłoby to z wielu względów niemożliwe.

Informujemy tylko naszych czytelników jak to jest w stolicy...

**Zasypany ziemią 30 godzin czekał na ratunek**

W amerykańskim stanie Michigan, niedaleko miejscowości Allegan, pewien farmer zeszedł na dno suchej studni, głębokiej na 9 metrów, ażeby ją oczyścić.

Po dokonaniu roboty wyłaził już na wierzch, kiedy przypadkowo nogami oblaźnił wielki kamień i nastąpiło oberwanie się ziemi.

Farmer upadł na dno studni, a gruba warstwa ziemi i żwiru przykryła go zupełnie.

Dusząc się prawie, zachował jednakże tyle przytomności umysłu, że zdołał uwolnić głowę i ręce, ale ruszyć się z miejsca nie mógł i tylko potrafił wołać o pomoc.

Zona jego i robotnicy na farmie, zaalarmowali sąsiadów, którzy wezwali straż ogniową i policję z Allegranu, a prócz tego przyłączyły się do akcji ratunkowej setki automobilistów, którzy przejeżdżali pobliską drogą.

Ale to zbiegowisko stało się nieszczęściem zasypanego. Tak wiele błęganiny i wstrząśnień dookoła studni spowodowało nowe osunięcie się ziemi, która znowu zupełnie zasypała nieszczęśliwego, tak, że utrzymywał się przy życiu tylko w ten sposób, że ustawicznie dłońmi usuwał grudy ziemi od ust i nosa.

Jeden z odważnych widzów kazał się na linach spuścić do studni i udało mu się odgrzebać jako tako głowę farmera, ażeby miał więcej powietrza. Ale zaledwo zaczęto odgrzebywać ostrożnie ramiona nastąpiło trzecie osypanie się ziemi, a notem i czwartę.

Kiedy wreszcie niebezpieczeństwo dalszych usypisk minęło, okazało się niemożliwym wydobyć nog nieszczęśliwego z pod bloku skały.

Tymczasem minęło więcej niż pół dnia i nastąpiła noc. W tłumie ratujących postanowiono dostać się do zasypanego z boku.

Przy świetle pochodni więc zaczęto kopać drugą studnię, równoległą do tutej, ażeby potem poprowadzić boczny tunel, aż do zasypanego.

Tymczasem do studni pierwszej dostali się lekarze, dali zasypanemu zastrzyk morfiny, ażeby zmniejszyć jego cierpienia i podali mu trochę rosolu. Ale jedząc, nieszczęśliwy musiał łyżką ciągle odgarniać ziemię, ażeby mu ust nie zatkała.

Tak upłynęła noc i dzień następny. Pod wieczór zauważono, że nieszczęśliwy gwałtownie słabnie, postanowiono więc nie czekać na skończenie drugiej sztolni i zaryzykować wydobyć go z pomocą winy.

Do zasypanego, który tymczasem stracił przytomność, doprowadzono ten przez rurę gumową, a potem przymocowano linę pod jego ramiona. I zaczęto ciągnąć.

Pierwsze usiłowanie nie udało się, bo lina pękła, ale przy drugim wydobyto go wreszcie na wierzch, gdzie wkrótce odzyskał przytomność, jednakże długo jeszcze będzie leżał w łóżku, jeżeli nie zostanie kaleką na zawsze, bo doznał w obu nogach ciężkiego złamania kości.



**Marja Orska**

jest zupełnie zdrowa, a-taku szau nie dostała i morfiny nie używa.

Sensacje prasy zagranicznej były mocno przesadzone.

Cała prasa zagraniczna a wraz z nią również polska zamieściła przed kilku dniami sensacyjne wiadomości o znakomitej aktorce niemieckiej Marji Orskiej, polce z pochodzenia, występującej ostatnio w teatrze Reinhartda w Berlinie.

Treścią tej sensacji było rzekome umieszczenie artystki w domu dla umysłowo-chorych.

Prasa podawała, że Marję Orską chwycił w swe szpony straszliwy nałóg morfinizmu tak rozpowszechniony w czasach powojennych na Zachodzie, szczególnie w sferach artystycznych, i mimo wielokrotnych usiłowań lekarzy wyleczenia artystki z nałogu, który pożerał jej życie i talent doprowadził on ją do zupełnej utraty zmysłów.

Przed kilku miesiącami donosiła dalej prasa zagraniczna — w Wiedniu popełnił samobójstwo

pewien bardzo bogaty przemysłowiec, którego łączyły z Orską bliższe stosunki.

Padł on również ofiarą morfinizmu, który go zrujnował materialnie i fizycznie. Jeszcze do niedawna Orska, po odbyciu kuracji, występowała u Reinhartda w Berlinie w sztuce włoskiej, gdzie z nie zwykłym kunsztem grała rolę starej kobiety.

Do teatru przywoziła ją wówczas pielegniarka jednego z sanatorjum, która czuwała nad artystką.

Przed paru dniami Orska przybyła do Berlina, zamieszkała w hotelu i znowu oddała się w władzę zabójczego nałogu.

Nadużycie narkotyku spowodowało ostry atak szau, i w kaftanie bezpieczeństwa przewieziono nieszczęśliwą artystkę do zakładu dla umysłowo chorych do Wittenau.

Tak brzmiały relacje prasy zagranicznej.

Tymczasem co się okazało? Oto onegdaj pani Marja Orska przybyła osobiście do redakcji jednego z pism berlińskich i złożyła następujące oświadczenie:

— Przybyłam, aby zaświadczyć swą osobą, że czuję się doskonale i jestem zupełnie zdrowa.

Mój ostatni pobyt w zakładzie dla umysłowo chorych w Wittenau miał zupełnie inne podłoże; udałam się do owego szpitala dobrowolnie, aby uzyskać oficjalne potwierdzenie

że jestem zdrowa i że już nie używam żadnych narkotyków.

Przed kilku laty wpadłam w pewną depresję duchową i wówczas lekarz zapiścił mi

małą dawkę morfiny. Przyzwyczaiłam się do tego narkotyku i nadużywałam go, lecz po przejściu gruntownej kuracji

pozbyłam się tego nałogu na zawsze. Do zakładu w Wittenau udałam się więc tylko w celu rehabilitacji, ciągle bowiem słyszę o tem, że litują się nad moim zdrowiem i życiem, uważając mnie za nałogową maorfinistkę. Mogę więc uspokoić wszystkich i zapewnić że

nic podobnego niema miejsca. Oficjalne oświadczenie p. Orskiej położy prawdopodobnie kres plotkom, kursującym w całej prasie i zniesławiającym znakomitą artystkę.

**KSIĄZKI SZKOLNE**

POLECA  
Księgarnia Łódzka „CZYTAJ“  
Łódź, Narutowicza (dł. elna) 2.

# Pierwszy występ dziennikarski znakomitego pisarza niemieckiego Hermana Sudermana Sensacyjną wiadomość o zamordowaniu cara redaktor pisma potraktował jako żart

Niezawsze powodziło się Hermanowi Sudermanowi tak świetnie, jak w ostatnich latach jego życia, kiedy stał u szczytu swej sławy literackiej. W latach młodości nieraz kładł się do snu bez kolacji.

cierpiąc głód i najskrajniejszą nędzę. Suderman przywędrował do Berlina z wschodniej części Prus i przez długi czas starał się nawiązać kontakt ze sferami literackimi stolicy Niemiec.

Jego pierwsze prace literackie nie mogły mu dać wówczas jeszcze utrzymania.

Zarabiał więc początkowo udzielaniem korepetycji.

Pewnego dnia marcowego uśmiechnęło się doń szczęście. Redaktor jednego z pism prowincjonalnych zwrócił się doń z propozycją objęcia posady korespondenta berlińskiego.

Suderman miał drogą telegraficzną nadsyłać informacje o najważniejszych wydarzeniach w stolicy. Za każdą informację prócz zwrotu kosztów wyznaczono mu jedną markę i 50 fenigów. Był to więc łatwiejszy zarobek, niż udzielanie korepetycji tym ucziakom.

Nie znaczy to jednak, że w owych czasach łatwo było zdobyć potrzebne informacje. Pismo, którego Suderman został współpracownikiem miało ukazać się po raz pierwszy pod zmienioną redakcją. Redaktor nalegał więc, aby pierwsze informacje z Berlina były jaknajlepsze, chciał bowiem w ten sposób od razu zwalczyć konkurencję.

Pismo miało się ukazać za tydzień. Suderman miał więc siedem dni czasu na zebranie odpowiednich wiadomości i przyśwojenie sobie nowej roli.

Codziennie otrzymywał od redaktora prowincjonalnej gazety

listy z przypomnieniami, aby wystarał się o coś sensacyjnego. Jak na złość jednak w Berlinie nie się nie działo.

Suderman uważał ten pierwszy swój występ na polu dziennikarskim jako egzamin, który miał sprawdzić, czy nadaje się on do pracy pisarskiej, czy też powinien rzucić raz na zawsze pióro.

Przypadkowo zetknął się owego dnia z pewnym przyjacielem, który tak samo był dziennikarzem i szukał sensacyjnych wiadomości.

Obydwaj skierowali swe kroki w stronę najludniejszej dzielnicy Berlina.

Dzień był piękny, wiosenny, lecz o sensacji nigdzie nie było mowy. Obydwaj dziennikarze wstąpili do kawiarni przy rogu Friedrichsstrasse i „Unter den Linden“. Ale i tutaj niczego nie zauważyli, co mogłoby dać materiał do frapującej wiadomości.

Przeciwnie, wszyscy goście siedzieli spokojnie przy swych stolikach, czytając gazety.

Sudermann i jego przyjaciel postanowili pójść w ich ślady i zasiedli przy stole, przeglądając zagraniczne pisma i szukając w nich wiadomości nie przedrukowanej jeszcze przez prasę niemiecką. Ale nawet w zagranicznych pismach nie znaleźli nic ciekawego.

Smutni i zrezygnowani opuścili kawiarnię.

Sudermann widział siebie znowu w roli korepetytora i stracił już wszelką nadzieję zdobycia sławy literackiej.

Dopiero teraz, gdy wyszli po raz drugi na ulicę zwrócili uwagę na tłum ludzi,

oblegających gmach poselstwa rosyjskiego. Wyteżyli słuch, otworzyli szeroko oczy, lecz nic ciekawego nie usłyszeli ani nie zobaczyli. Nagle o uszy ich obły się jakieś urywane słowa:

— Dodatek nadzwyczajny... bar... morderstwo...

Oczy reportera Hermana Sudermana zabłysły radością.

Czyżby los zlitował się nad nim i zstał mu sensację, która miała mu otworzyć drogę do sławy literackiej.

Narazie nie mógł się jeszcze zorientować co się stało.

Lecz wyteżył wzrok i nadstawił uszu, węsząc na wszystkie strony. Ktoś wcisnął mu do ręki dodatek nadzwyczajny. Wielkie litery tytułu składały się na następujące słowa:

„Cesarz Aleksander II padł ofiarą zbrojniczego zamachu“.

Sudermannowi pociemniało w oczach. Nie czekał już na nic więcej. Natychmiast pojechał do najbliższego oddziału urzędu pocztowego, by przesłać telegraficznie wiadomość do redakcji prowincjonalnego pisma. Wypisując złowrogie słowa na blankiecie telegraficznym, wyobrażał sobie radość i zdziwienie redaktora, który niechybnie ogromnie będzie zadowolony z otrzymania tak sensacyjnej wiadomości.

Zaplaciwszy za depeszę Sudermann odetchnął z ulgą i wyszedł na ulicę.

W redakcji prowincjonalnego pisma panował wielki ruch. Gazeta już była w druku, czekali tylko na ostatnie sensacyjne wiadomości stołecznego współpracownika, które miały być okrasą całego numeru.

Przed zakończeniem numeru nadeszła wreszcie oczekiwana z wielką niecierpliwością depesza berlińskiego współpracownika Hermana Sudermana.

Redaktor drżącymi rękoma rozwinął depeszę i przeczytał:

„Cesarz Aleksander II padł ofiarą zbrojniczego zamachu“.

To było niemożliwe. Nikt nie mógł uwierzyć w prawdziwość dokonania tak okropnej zbrodni. Redaktor prowincjonalnego pisma przypuszczał, że jego berliński współpracownik zażartował sobie z niego i podał

fałszywą wiadomość, by w ten sposób podnieść nakład pisma. Próbował sprawdzić tę wiadomość wśród znajomych i wpływowych osób, lecz nikt nie wiedział o zamachu. Wówczas redaktor był już zupełnie pewny, że Sudermann podał nieprawdziwą wiadomość i nie umieścił jej w swym piśmie.

Oczywiście, że wszystkie inne gazety miały tę sensację, dzięki której zyskały sobie wielu czytelników.

Sudermann tak był zrozpaczony pierwszym swym niepowodzeniem, że zrezygnował ze stanowiska korespondenta berlińskiego,

szukając na innej drodze sposobu zostania sławnym pisarzem.

Dziś już wiemy, że znalazł drogę właściwą...

Dot.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro, tel 64-21. przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Dzisiaj i dni następnych!

Rekordowy podwójny program słynnej wytwórni Foxa.

I) „Dziewczyna ze spelunki“ Sensacyjna historia niewinnej dziewczyny, szantażowanej przez bandę przestępców.

Napięcie! Emocjonalne Brawurowe tempo! W rolach głównych: Mary Astor i Ben Bard.

II) Prestroga dla łatwowiernych dziewcząt, które padają ofiarą donżuanów wielkomielskich.

„Panienka we fraku“

Czarujący film, osnuty na ille popularnej piosenki „Daj Buzi, Moja Mała“. W roli głównej pełna temperamentu czarująca Madge Bellamy.

Ceny miejsc normalne.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego.

UWAGA: Wszelkie kupony ulgowe z okresu letniego nieważne.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w południe.

## Mord na scenie

Przeciwnicy bolszewizmu zamordowali w sposób niezwykle przewrotny czającego związku młodzieży bolszewickiej, Petrenkę, we wsi rosyjskiej Muszkowo.

We wsi tej odbywało się przedstawienie amatorskie dramatu, w którym jeden z jego uczestników ginie na scenie od kuli rewolwerowej.

Rolę tej ofiary zamachu grał Petrenko. Otóż przeciwnicy Petrenki zdolali wsunąć w rewolwer, który miał być użyty na scenie, zamiast ładunków ślepych, ładunki z kulami, gdy więc padł strzał fatalny, Petrenko runął na podłogę sceny zabity naprawdę.

Domniemyanych sprawców tego zamachu sąd sowiecki skazał na karę robót ciężkich od dwu do pięciu lat.

Prof. F. HALPERN

po powrocie wznowił pracę pedagogiczną w zakresie

gry fortepianowej,

teorii i historii muzyki.

Zapisy od 4-6. Sienkiewicza 20

Stefan Burski.

## Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

Kilka stolików dalej siedziało trzech mężczyzn. Jeden z nich bezceremonialnie rzucał spojrzenia w stronę Walerki.

— Wala! Odwróć się plecami, ta włoska małpa znowu zagląda ci pod kapelusz.

Walerka niezwłocznie usłuchała. — To chyba jego ludzie — szepnął do Kilima Bach tak, aby Rolle słyszał wyraźnie.

— Nie boję się żadnych jego ludzi, mam broń — powiedział głośno Rolle. — Nie bądź nałwyny, bądź raczej ostrożny — odezwał się Bach, rzucając porozumiewawcze spojrzenie w stronę Kilima.

Kilim oczyma potwierdził słuszność myśli kompana.

Po rozstaniu z Rollem i Walerką, którzy powrócili na wieś, Kilim udał się do pewnej knajpki, gdzie umówił się z przyjaciółmi swego pokroju. Po godzinnej naradzie, na której omówiono wszelkie szczegóły Kilim około godziny pierwszej powracał do hotelu.

— No jak? — zapytał oczekujący go niecierpliwie Bach.

— A duża, bardzo dużo ciekawego. Nastaw uszu i słuchaj — odpowiedział

Kilim. Był w wysmienitym nastroju. Za cierał ręce z zadowolenia.

— Zmęczony jestem haniebnie, na jutro wszystko przygotowane.

— Dlaczego na jutro, szkoda czasu, zresztą widzę, że Karol coś przeczeka, jakby coś podejrzewał — zaniepokoił się Bach.

— Nic mu już nie pomoże — odpowiedział tak poważnie Kilim, że aż ciarki przeszły Bacha.

— Czyżby już z nim skończył do niego wszystko podobne — zadrzał Wiktor.

— Czego tak wytrzeszczasz gąły, jest lepiej, niż przypuszczasz.

— Gadaj! — zawołał zniecierpliwiony Bach.

Kilim usiadł na kanapie, szarpnął kol nierzuk i krawat, rozpiął koszulę i odetchnął pełną pierśią.

— Widziałem się z Ripallim — rozpoczął powoli Kilim.

— Co dalej? Mówże prędzej — naciskał Bach.

— Postanowiliśmy już przecież: Rolle nie chce w dobroci wejść do pułapki, więc trzeba użyć podstęp.

— To wiem, zbyteczna przedmowa — przerwał Pacha.

— Tymczasem nadarzyła się świetna „okazja“ — powiedział uśmiechając się Kilim, który okazją nazywał zwykle szczęśliwy zbieg okoliczności.

— Jaka okazja, o czym mówisz?

— Otóż posłuchaj. Po opuszczeniu knajpy Ripalli'ego udałem się z nim pieszo w stronę hotelu. Ripalli postanowił mnie odprowadzić do centrum, ponieważ kręte uliczki przedmieścia, jak również droga na wybrzeżu nie są ani zbyt pewne, ani zbyt przyjemne.

Szliśmy akurat koło przystani Towarzystwa wioślarskiego, omawiając szczegóły jutrzejszej historii, gdy nagle spostrzegł Ripalli jakiegoś ciała ludzkiego na wodzie. Jabym nigdy tego nie zauważył, ale jego bystry wzrok morskiego wilka dojrzał.

Zaalarmowaliśmy posterunek ratowniczy. Po upływie kwadransa przyholowano ciało do brzegu.

I w tym momencie wpadła mi genialna myśl do głowy.

— Tobie czy Ripalli'emu?

— Niech będzie Ripalli'emu — zgodził się Kilim.

— Więc bądź ścisły i gadaj dalej — powiedział Bach.

— Obejrzelśmy topielca, był prawie nagi. Widać w wodzie znajdował się co najmniej od kilku dni, płynął skądś z zachodu, tak orzekli rybacy.

Ripalli przysłuchiwał się uważnie i w pewnej chwili mrugnął do mnie znacząco.

— O Boże! Przecież to Karol Rolle! — zawołał przeraźliwie, takim głosem, że w pierwszej chwili nawet sam go-tów byłem uwierzyć.

— Karol Rolle? — zdumiał się Bach.

— Tak, Karol Rolle, oficjalnie Rolle nie żyje, jutro otrzymamy świadectwo zgonu.

— Genialny pomysł, cudowny pomysł! Jestem zachwycony! — wołał Bach, biegając po pokoju.

— W kostnicy leży teraz Karol Rolle, a jutro w nocy prawdziwy Rolle znika z horyzontu.

— Na zawsze! — dodał Bach.

— Na zawsze! — potwierdził Kilim.

Spólnicy uściskali sobie dłonie. Tej nocy nie spał Karol Rolle.

Dziwne jakieś myśli odpędzały sen. Kilim nie wzbudzał w nim zbytniego zaufania, opowieści jego o Przybyszewskim, mimo całej zrzeczności, robiły na Rollem wrażenie jakiejś celowej gry.

— Jak ci się podoba ten przyjaciel Wiktora? — spytał Walerkę.

— Nic nadzwyczajnego — odpowiedziała wymijająco Walerka sądząc, że zazdrość przemawia przez Karola.

— Mnie bynajmniej nie przypadł do gustu.

— Taki sobie zwykły typek.

— Mnie się zdaje, że to nie jest zwykły typek — zauważył Rolle, patrząc Walerce prosto w oczy.

Przybyszewska dzielnie wytrzymała badawcze spojrzenie.

— Ach, nie susz sobie niepotrzebnie głowy na temat jakiegos tam Kilima — starała się uspokoić kochanka.

— A czemuż to on nas tak straszy twoim mężem, czyżby był rzeczywiście tak bardzo nam życziwy.

— Djabli go wiedza — powiedziała Walerka, ściągając jedwabną suknię i zostając w zielonej kombinacji.

(D. c. n.)

# Pełna tabela wygranych pierwszego dnia ciągnięcia 5-tej klasy 19-tej loterii państwowej.

Zł. 15000 n-ry 23014 69015  
 Zł. 10000 n-ry 62903 72824 135609  
 Zł. 5000 na n-ry: 7846 98154 133933 145944 173202.  
 Zł. 3000 na n-ry: 20822 42904 48768 74975 75525 122663 163100  
 Zł. 2000 na n-ry: 21647 94577 115468 120656 133454 140789 147662 151126 159281 169884 178235.  
 Zł. 1000 na n-ry: 14014 14412 26603 29053 36252 39047 39558 41507 45845 71944 72564 74252 85156 85782 86265 87728 88961 91748 93628 105286 110268 121023 133920 142663 156980 172540  
 Zł. 600 na n-ry: 3767 7283 14343 17212 18126 19264 20151 28349 34843 36144 37654 42719 42808 45482 47142 63489 68193 71531 71614 72908 88174 90297 91366 93445 94984 100213 101012 103894 125355 128818 130517 134704 136279 136577 137105 141530 155605  
 Po zł. 500 na n-ry: 355 738 1018 2317 2592 3570 6130 7075 7256 7865 9286 10370 11571 11618 11901 12164 13354 14147 14424 14427 16162 17367 18625 19134 20912 22810 30012 30278 30755 31300 31694 32349 33782 35270 37570 37587 39104 40739 41142 41731 42072 42714 44293 46481 46573 46812 46941 47866 48297 48954 49060 52540 53260 57779 58160 59250 60940 62328 62508 62546 63613 63641 66579 67196 67729 73421 73718 74311 75149 75365 75907 76014 76207 77189 79988 81107 81994 84104 87888 88643 88953 91119 92286 97221 98725 101763 102033 102203 103011 103474 103742 104492 105356 105765 106621 107508 109131 110720 111661 112520 113054 113120 114484 115961 116907 119197 120612 124018 125674 127384 127612 134680 134642 135434 135843 136626 137266 137506 140568 141886 146322 147153 147629 147781 151647 153403 155248 155713 156885 157138 157586 158257 158449 158916 159420 160566 160899 161170 162001 164333 165621 168352 169123 169543 170030 170208 171583 173108 173874 175566 177427 178333 178603 179030 179056 179884 180080 180660 180750 181545 182056 182310 183954 184194.  
 STAWKI.  
 297 308 18 547 635 60 737 858 910 88 1026 131 37 40 233 46 352 88 588 621 56 57 729 859 86 921 2037 175 225 347 433 72 577 88 664 70 717 22 73 94 823 909 15 84 2026 28 134 57 89 308

09 72 412 23 651 707 892 908 70 4023 42 390 445 580 622 51 717 60 835 85 5003 117 91 767 805 06 61 936 55 85 6026 41 47 53 64 114 41 268 329 75 434 526 64 682 844 98 981 7020 34 157 85 371 455 549 82 638 756 866 96 98 928 98 8159 325 40 403 533 91 92 602 71 746 807 74 76 94 98 923 68 9012 138 204 58 363 465 506 85 663 64 778 801 61 904 61 97  
 10040 177 272 423 42 521 71 737 11000 13 400 23 57 98 557 74 626 749 50 76 902 15 12038 82 265 402 17 506 28 51 787 827 13110 67 93 257 82 525 91 605 836 98 14132 202 26 459 32 529 700 81 15017 104 10 16 95 302 20 26 59 98 457 514 33 87 93 645 818 16046 191 96 352 452 55 65 500 12 652 77 105 11 34 53 819 903 27 30 51 72 89 17022 38 66 148 98 234 63 75 300 36 39 94 410 534 619 50 66 91 774 802 18004 117 43 218 320 85 523 56 78 638 54 703 05 14 58 69 927 19050 79 106 90 201 14 19 79 302 06 402 08 552 667 710 21 39 51 89 989 95.  
 20001 143 209 71 87 497 500 661 90 711 51 872 21008 43 250 51 395 455 64 569 680 98 700 31 936 61 64 22541 48 75 940 23085 198 305 449 508 88 731 828 31 52 904 83 24020 177 297 360 416 37 66 623 797 869 25077 216 93 459 548 853 967 99 16006 09 119 43 97 418 89 634 40 65 705 858 27075 142 209 20 469 614 68 855 64 69 28066 116 43 87 280 359 96 467 525 53 58 89 646 78 983 905 34 60 29115 232 99 359 73 804 24 607 916.  
 30024 070 74 78 132 325 81 94 571 691 711 83 987 31108 279 363 456 596 762 65 85 885 95 948 32 553 148 56 220 304 07 462 655 57 33143 358 68 84 458 610 724 842 959 34384 55975 833 35064 136 70 461 598 624 62 75 761 817 69 76 911 36122 326 91 523 643 712 45 51 99 810 56 993 37034 82 191 248 50 89 335 57 91 508 603 819 30 52 38073 94 197 83 98 40 240 97 354 557 529 844 953 39000 39017 49 52 81 104 09 259 284 95 312 31 69 460 503 11 622 35 829 905 26 57.  
 40038 104 119 59 333 68 512 91 739 804 900 41027 68 137 42 317 435 589 633 77 731 35 39 44 824 47 59 42072 130 36 74 90 262 323 54 70 419 68 706 14 19 808 62 957 65 82 85 43042 104 63 221 63 312 76 94 409 68 527 707 70 72 837 991 42249 93 320 34 76 45019 124 282 352 94 456 82 503 40 96 717 37 857 75 95 914 89 46194 330 408 70 551 73 631 803 15 905 06 47068 135 90 213 321 438 515 609 53 728 963 83 97 48129 577 781 836 39 969 49029 47 79 113 24 35 261 415 29 43 537 769 872 917 30  
 50076 105 237 331 459 79 97 802 21 54 606 79 970 81 90 51090 126 320 91 438 505 39 638 91 97 820 52004 56 94 144 319 442 72 534 610 12 60 786 867 89 997 53048 161 236 453 590 705 8 55 924 79 54019 143 50 275 77 306 57 599 847 941 55085 115 530 57 702 11 78 56057 117 50 66 206 83 392 477 86 672 74 81 739 57106 54 219 93 315 59 63 420 544 615 723 34 880 874 58071 88 191 201 80 88 437 84 557 89 608 90 748 70 59059 64 198 247 64 374 81 500 851 89 918 24.  
 60008 57 64 192 286 476 87 593 600 53 743 820 81 906 74 61031 64 111 450 519 626 74 75 784 62003 58 112 64 71 333 510 750 570 949 65 63043 104 83 242 53 54 406 591 675 705 800 967 89 64081 88 125 334 508 64 616 55 754 76 802 43 83 94 966 65390 91 433 524 46 48 81 613 64 93 743 97 898 932 85 96 666191 258 531 45 648 49 75 717 51 88 982 67082 145 69 272 318 97 412 78 569 612 841 92 937 68052 104 90 343 85 425 508 47 54 609 88 799 818 21 70 987 69016 73 128 40 96 289 30 65 501 50 648 749 87 95 865 913  
 71070 150 287 338 433 40 653 701 14 48 66 95 824 72028 715 271 74 95 313 59 463 77 589 803 909 73097 196 315 70 482 87 561 82 609 77 88 784 85 803 38 917 33 49 90 74072 99 150 302 430 36 547 63 749 91 849 78 75050 112 271 374 421 53 592 686 884 76214 310 445 48 49 505 715 31 36 78 90 874 99 965 77012 111 19 57 77 206 11 32 83 472 640 758 91 877 84 99 923 78032 258 72 312 417 49 50 649 922 79013 143 50 48 217 63 218 85 96 470 503 77 91 648 86 913 35 45 85 83111 31 53 221 410 516 921 26 81150 51 76 255 310 15 32 46 443 585 611 48 95 837 926 82066 145 49 290 378 403 98 558 638 722 310 97 909 83035 49 120 61 225 53 335 530 620 61 745 916 49 84014 15 76 206 28 72 309 16 599 632 729 847 76 926 85066 110 17 61 269 325 70 443 84 639 80 961 64 86030 33 173 213 70 84 435 848 631 58 77 85 837 90 916 21 27 87030 113 50 61 244 55 57 327 404 45 48 537 79 615 36 56 61 72 82 827 85 88025 155 229 89 328 61 592 659 712 24 941 89056 85 89 154 211 17 324 59 476 506 73 926.  
 90079 114 322 52 85 465 83 521 24 901 10 61 91026 56 84 277 304 99 513 614 751 90 848 49 905 45 92065 162 73 291 93 344 57 422 73 678 716 28 29 31 73 803 922 37 77 86 93017 82 194 95 280 319 505 63 768 908 63 94013 122 361 404 97 585 603 54 85 832 70 90 933 95028 32 241 529 50 621 740 915 96117 28 203 310 475 547 50 87 625 56 81 738 52 76 815 24 98 902 36 97036 253 318 32 510 86 646 747 929 98051 91 104 38 76 236 80 343 417 66 646 80 783 800 91 99032 39 265 346 762 813 97 924.  
 100022 35 60 139 73 211 42 60 413 30 70 83 552 610 25 41 915 28 101055 190 383 401 66 83 551 698 810 18 77 102089 96 156 58 86 203 15 72 305 62 443 56 75 85 614 17 75 854 947 60 103104 288 398 591 605 10 39 834 82 902 33 104065 71 130 32 241 62 356 61 86 722 31 78 86 823 38 948 59 105089 134 82 298 309 69 416 60 68 561 669 722 35 990 106053 185 206 345 499 520 27 619 73 708 881 90 974 91 107114 45 256 54 64 354 60 464 512 644 82 703 36 851 58 968 108102 227 430 46 77 643 61 80 787 807 99 109013 14 106 338 425 55 591 635 87 708 802 33 918 26 72.  
 110048 103 205 33 342 53 88 403 75 506 14 96 669 905 11019 27 165 202 307 19 472 598 717 816 41 980 83 112107 337 83 597 666 704 64 817 52 914 32 82 113067 91 226 79 356 74 76 448 543 670 762 66 916 114183 278 319 558 839 917 25 68 115005 07 89 123 377 444 525 631 34 96 736 116001 30 86 96 254 68 319 34 54 459 73 554 710 844 117072 167 351 405 510 735 911 49 94 118135 45 57 82 304 52 96 92 643 71 756 861 62 67 922 53 119004 29 68 83 154 201 73 81 327 58 415 27 44 57 519 25 58 759 812 40.  
 120121 236 38 45 78 485 536 80 623 713 85 121010 62 106 70 221 48 66 83 311 54 60 418 55 98 607 82 711 838 948 83 122049 51 119 59 90 92 237 404 23 569 78 81 693 96 728 123074 82 94 125 251 360 432 33 635 54 751 817 52 967 77 124008 88 122 69 76 95 96 231 38 63 335 96 409 48 66 512 16 32 604 63 74 81 85 958 125100 22 322 419 517 636 66 78 738 98 806 18 70 82 955 126159 24 40 398 405 85 587 776 882 930 127059

**Bezpłatne ogłanianie tabel urzędowych codziennie w Kantorach Loterii Państw.**  
**B. Weinberg** Piotrkowska 42 Piotrkowska 163  
 Tamże zamiana stawek na nowe losy oraz wypłata wszelkich wygranych:  
 36 78 234 52 71 363 433 524 28 90 91 927 66 124 40 388 405 85 587 555 882 930 128054 129 82 716 811 55 96 905 98 129115 31 177 256 370 630 789 888 900 03.  
 130023 106 201 334 48 62 87 444 74 522 716 22 29 868 93 923 69 93 131138 84 228 435 67 567 35 67 630 39 42 94 966 132078 177 219 47 59 429 570 744 76 94 829 31 990 133040 106 16 29 67 205 33 345 46 73 454 503 651 722 92 98 814 78 919 20 33 87 96 134287 629 95 711 17 56 59 932 135008 17 53 80 83 176 282 340 83 420 516 609 50 765 955 804 29 61 957 136104 76 233 80 339 63 86 551 642 61 85 701 820 35 83 954 79 137068 76 85 119 43 58 68 240 98 428 553 709 819 914 34 66 138051 73 105 30 59 91 252 53 610 72 93 724 862 990 139116 32 88 213 35 433 42 62 568 614 75 746 913  
 140063 174 239 51 61 311 425 48 684 94 724 811 46 81 84 957 141072 101 109 22 63 54 78 219 36 339 45 611 78 782 93 840 987 142009 98 178 317 451 500 74 75 656 63 97 809 66 927 143076 88 129 235 39 43 485 525 615 78 826 75 939 57 144007 198 205 329 537 600 145050 12 76 155 91 297 367 487 637 40 706 22 27 71 817 23 918 36 146009 46 156 99 426 423 81 511 89 653 75 98 732 80 99 877 934 147046 76 108 225 88 439 423 75 540 72 93 785 807 46 53 148117 323 619 78 819 69 85 928 149045 123 33 36 84 220 76 82 382 425 504 780 829 983.  
 150020 188 286 349 83 478 714 37 93 805 36 52 975 151008 24 47 59 285 95 538 63 602 51 94 152025 27 326 95 607 93 776 890 902 30 153080 146 391 418 28 59 506 63 614 33 61 740 810 31 94 922 42 84 154000 178 264 67 400 68 578 606 56 717 34 850 155103 63 88 278 399 608 12 772 498 960 156007 40 54 87 110 57 448 559 615 72 741 55 78 807 17 24 934 70 107 303 93 102 19 69 272 428 76 610 953 158016 245 56 487 561 68 623 75 84 93 781 851 85 938 159001 19 37 158 230 95 309 73 414 46 47 55 77 527 52 606 760 878 987 91.  
 160105 230 446 545 61 734 857 161035 153 69 286 91 350 498 624 63 84 722 33 822 57 58 162027 83 149 84 316 32 80 536 702 03 24 804 31 32 84 163044 50 92 111 18 568 80 635 36 75 90 94 746 968 164233 49 402 635 47 66 609 79 701 827 44 51 930 68 165228 41 76 81 366 72 74 480 87 513 99 724 36 49 834 919 70 166049 326 31 792 816 56 92 93 97 943 167016 97 232 33 329 406 56 532 701 44 51 851 65 924 75 168028 149 95 274 417 538 76 77 92 670 96 796 890 169021 297 503 616 71 757 809 41 75 94 970.  
 170130 66 217 68 71 339 95 475 608 829 60 171144 688 742 897 937 172022 227 427 58 806 60 907 37 173078 190 218 388 401 504 29 672 92 716 73 94 808 915 73 174061 17 350 62 454 501 621 725 82 879 963 175027 29 564 714 853 63 981 176094 103 22 97 202 86 461 67 569 689 700 843 177070 279 401 509 695 739 46 54 93 844 17812 271 75 327 475 525 27 72 89 615 56 88 730 86 93 812 179018 27 61 231 62 404 53 507 13 730 61 882 180033 185 229 41 45 347 568 770 858 78 181023 51 141 68 71 423 543 61 645 71 791 826 72 956 80 182076 161 309 12 20 417 54 500 09 67 625 51 811 916 183030 71 319 47 406 509 66 797 834 98 184012 125 30 383 560 637 69 70.

Jedynie, rzeczywiście urzędowo wypróbowane antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

**BEZINTERESOWNIE!**

Czytelnikom „EXPRESSU”.  
 Napisać imię, nazwisko, miesiąc urodz. otrzymasz analizę charakt. określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Seyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłosz. i 75 gr. znacz. pocztow. na przesyłkę załącz. Przyjęcia osob. płatne g.11—7 w.

**LECZNICA**  
 LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU  
 Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
 Wszystkie specjalności i dentystyka. Kaple świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.  
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych  
**3 ZŁOTE**

DLA UCZNIÓW na wypłatę mundurzy szynele, teczki, obuwie Piotrkowska nr. 37, III wejście, I piętro

ISER KOZAK, zam. w Piątku, zgubi świadectwo przemysłowe IV kateg na laski gry fortepianowej.  
 Wschodnia 72 miesz. 19.

**Wolkowyski**  
 powrócił.  
 Ceglinańska 25  
 Telefon 26-87  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
 Elektroterapia.  
 Leczenie lampą kwarcową.  
 przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedz. i święta 9-1  
 Dla pań od 5-6. oddzielna poczek.

**LAUREATKA**  
 moskiewskiego konserwatorium, udzieli-świadcstwo przemysłowe IV kateg na laski gry fortepianowej.  
 Wschodnia 72 miesz. 19.



## Hakoahowi amerykańskiemu

powodzi się niezbyt dobrze

New-yorskiemu Hakoahowi nie powodzi się w tegorocznych spotkaniach. Z trzech spotkań, dwa zakończyły się przez grana Hakoahu z ogólnym stosunkiem bramek 10:10. Ostatnie spotkanie przeciwko Brooklyn Wauderers zakończyło się porażką Hakoah w stosunku 3:5.

## Co dziś ujrzymy w godzinach popołudniowych

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: boisko W.K.S. godzina 14.30 Hakoah III — Ł.K.S. Decydujący mecz o mistrzostwo rezerw klasy C. O godzinie 16-ej mecz ligowy Warszawianka — Ł. K. S. Boisko Ł. K. S-u o godzinie 16-ej spotkanie o mistrzostwo

klasy C Huragan — Geyer. O tej samej porze na boisku Geyera Gluchoniemi — Oratorjum. Jednocześnie odbywać się będą w godzinach popołudniowych na otwartym boisku Poznańskiego gry sportowe, zawody bokserskie oraz mecz piłki nożnej.

## Dzisiejsze spotkania ligowe w kraju

W dniu dzisiejszym odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Wisła — Pogoń we Lwowie (sędzia p. Baran), Warta — Cracovia w Poznaniu (sędzia p. Rutkowski), Polonia — Legia w Warszawie (sędzia p. Arczyński), Czarni — I.F.C. we Lwowie (sędzia p. Rutkowski), Ruch — Garbarnia w Królewskiej Hucie (sędzia p. Adamski), Ł.K.S. — Warszawianka w Łodzi (sędzia p. Korngold).

# Historja największego w Europie biegu kolarskiego. — Dotychczasowi triumfatorzy biegu

Tegoroczny wyścig kolarski „Tour de France” 23 z rzędu jest już poza nami, ale ze względu na nasładowanie jego u nas, wyrażające się urządzaniem biegu dookoła Polski będzie niewątpliwie interesującym, poznać nieco jego historję.

Pierwszy wyścig odbył się w r. 1903 i odtąd odbywał się corocznie za wyjątkiem lat wojennych 1915 — 1918. Poszczególne etapy i długość trasy ulegały w tym okresie b. wielkim zmianom, pierwotnie trasa liczyła tylko 2428 klm., podzielonych na 6 etapów.

Stopniowo rozszerzono trasę na 3000 klm. i 11 etapów i tak kolejno rosła ilość jednych i drugich z tą tylko różnicą, że np. w r. 1920 kiedy cała trasa i to najdłuższa wynosiła 5519 przy 15 etapach to dzisiaj liczy ona 5257 klm. i podzielona jest na 22 etapy.

Jeśli idzie o ilość startujących oraz ilość tych kolarzy, którzy bieg kończyli to liczby zmieniały się również z roku na rok.

Pod tym względem najlepiej procentowo przedstawia się rok 1923, kiedy z pośród 113 zawodników, którzy stanęli na starcie 48 doszło do mety, co stanowi 42,47 proc. Najgorzej poszło w r. 1919, kiedy z pośród 67 startujących metę zobaczyło tylko 11 kolarzy, a więc 16,41 procent.

Przyczyną jednak tutaj usprawiedli-

wiająca będą lata wojny, które odegrały już swoją rolę, albowiem kolarzom brakło przedewszystkiem należytego przygotowania jako też i doświadczenia.

Pierwsze trzy lata wyścigu „Tour de France” aczkolwiek wtedy trasa wynosiła tylko 2,500 do 3,000 klm., należał też podobnie jak i rok 1906 do rzędu tych lat, gdzie ilość zawodników przybywających do mety w stosunku do liczby startujących była bardzo mała. W r. 1906 były jednak wyjątkowe okoliczności, albowiem wtedy trasę powiększono o blisko 50 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

W ostatnich 8-iu latach ten stosunek procentowy między ilością startujących i kończących bieg nie spadał nigdy poniżej 25 proc., a bieżący rok jest wyjątkowo pomyślny (39,35 proc.).

W dotychczasowych biegach walczyło już 2658 kolarzy. Do mety doszło z nich tylko 843, zaledwie 23 mogło się poszczycić zdobyciem pierwszej nagrody.

Z pośród nich pięciu było takich, którzy laury zwycięskie zdobywali poraz drugi, a nawet trzeci. Na pierwszym miejscu wymienić należy Vilippa Thyssa (Belgia), który zwyciężył w latach 1913, 1914 i 1920.

Po nim idzie 4-ch kolarzy, którzy dwa

krotnie kończyli ten bieg. Pierwszy to francuz Petit Breton (w r. 1907 i 1908), Irmin Lambrot (Belgia) był pierwszym, który po latach wojny jako zwycięzca przyjechał do Paryża, a w trzy lata później t. j. w 1922 swoje zwycięstwo powtórzył. W latach 1924 i 1925 zwycięzca był słynny kolarz włoski Bottechia a z przed ostatnich dwóch lat Frantz (Luksemburg).

Szybkość przeciętna wahała się między 23,958 a 28,740 klm., ale i tu nie może być równa miara stosowana do wszystkich lat, albowiem długość trasy była rozmaita. Kiedy przed rokiem 1911 długość trasy była poniżej 5000 kilom., to wówczas przeciętna szybkość była stale powyżej 28 kilom.

Najlepszą przeciętną szybkość w ogóle osiągnął Petit Breton (28,740 klm.). Kiedy w latach 1911 do 1914 trasę przedłużono o 800 kilom., to przeciętna szybkość spadła o 1 kilom.

Tutaj zwycięzca biegu w r. 1928 Odile De aye (Belgia) był tym, który osiągnął najlepszą przeciętną 27,894 klm., aż dopiero tegoroczny zwycięzca N. de Waele (Belgia) ustanowił piękny czas 28,320 klm., co biorąc pod uwagę nowe przepisy i podział na 20 etapów, stanowi swego rodzaju rekord.

## Dyplomacja sędziego na boisku jest czasami rzeczą konieczną

Zaszczytna rola sędziego piłkarskiego niezawsze godna jest pozazdroszczenia, zwłaszcza w krajach, gdzie widownie terroryzują arbitrow, zmuszając ich do wydawania decyzji zgodnie z wola tłumu.

Ostatnio podczas jednego z wielkich meczów międzynarodowych w Hiszpanji napastnik miejscowy zderzył się z obrońcą gości, przyczem mimo zupełnie prawidłowego zaatakowania zderzenie było tak silne, że gracz - bożyszcze hiszpańskiego tłumu — upadł, czyniąc wrażenie sfaulowanego.

Sędzia nie zareagował, gdyż atak był całkowicie zgodny z przepisami, publiczność jednak była innego zdania i gwizdami oraz awanturami domagała się napomnienia gracza gości nie pozwalając się dziemu na kontynuowanie gry. Sędzia, nie wiedząc, jak przerwać tę kłopotliwą sytuację, przywołał do siebie obrońcę drużyny przyjezdnej, mówiąc do ni-

chu: „Nie ostrzegam pana, jedynie udaje to dla uspokojenia publiczności”.

Po chwili gracz odszedł z głową spuszczone, jak gdyby otrzymał istotnie surowe napomnienie.

Publiczność dała się zwięść i inicjatywę sędziego przyjęła oklaskami, poczem gra w zupełnym już spokoju potoczyła się dalej.

Wypadek powyższy wskazuje wyraźnie jak na niektórych boiskach panem sytuacji jest publiczność i do jakiego stopnia władze sportowe stosować się muszą do jej życzeń przynajmniej pozornie.

Wypadków takich jak powyższy nie należy szukać koniecznie w Hiszpanji. Na boiskach polskich jesteśmy również niejednokrotnie świadkami teroru publiczności nad arbitrem.

Ten stan rzeczy trwać będzie tak długo, dopóki publiczność uczeszczająca na mecze nie zapozna się dokładnie z obowiązującymi przepisami piłkarskimi.

## Dalsze zwycięstwa łodzian w turnieju tenisowym Legji warszawskiej

W piątek w czwartym dniu ogólnopolskiego turnieju tenisowego Legji, wyniki były następujące:

gra panów: M. Stolarow — Drewnowski 7:5 6:2, J. Stolarow — Sutkowski 6:2 6:1, Marszewski — Wielowiejski (val cover), Loth — Rokicki 6:0 6:3, Warmiński — Peszel 6:4 6:1, J. Stolarow — Goldstein 6:4 6:4.

gra pojedyncza pań: Raciborska — Krupianka 6:0 6:2, Scarpowa — Rudowska 1:6 6:3 6:4.

Gra podwójna panów: Marszewski i Popławski — Kruczkiewicz i Higiersberger 6:0, 6:1, Loth i Piotrowski — Budziński (val cover).

Gra mieszana: Scarpowa i M. Stolarow — Pozowska i Loth 4:6 6:4 6:4, Junzanka i J. Stolarow — państwo Cuny 6:2 6:1, Jedrzejowska i Warmiński — Krupianka i Misiąg 6:1 6:1.

Gra podwójna pań: Raciborska i Jedrzejowska — Frey i Eckersdorf 6:2 6:1.

## Walasiewiczówna

osiedli się na stałe w Polsce

Jak się dowiadujemy świetna lekkoatletka Walasiewiczówna, która odniosła wspaniałe sukcesy na meczu przeciwko Austrii i Czechosłowacji, wyjechała do swej rodziny do Ameryki. Jednakże już w niedługim czasie Walasiewiczówna osiedliła się na stałe w Polsce.

## Czeska Sparta

przegrywa z Bratislavją

Czeska Sparta rozegrała przed kilkoma dniami spotkanie z prowincjonalnym zespołem S. K. Bratislava, przegrywając 3:4 (1:2). Wynik nie jest miernikiem siły, bowiem Bratislavja miała znaczną przewagę i zasłużyła na większe zwycięstwo.

## Porażka rekordzisty

świata na 25 klm.

Bieg uliczny w Sztokholmie na 25 klm. przyniósł interesującą walkę rekordzisty światowego na 25 klm. Anglika Harpera z Finlandczykiem Martellinem. Zwyciężył Finlandczyk w czasie 1:25:6,2. Harper zajął trzecie miejsce w czasie 1:26:36,2.

## Miljon widzów

na otwarciu sezonu piłkarskiego w Anglii

Ubiegłej soboty otwarty został sezon piłkarski w Anglii. Najlepszym dowodem jak się publiczność angielska stęskniła za piłką nożną jest fakt, że w pierwszym tygodniu spotkań ligowych meczom przyszedłoby się przeszło milion widzów.

## Mistrzowie niezawsze najlepsi na boisku

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wynik zawodnika należy nietylko od jego klasy i poziomu sportowego, ale także od formy i kondycji fizycznej, w jakiej zawodnik ten w danej chwili się znajduje. Często najlepszy nawet lekkoatleta, wskutek choroby przetrenowania i t. p. osiąga wyniki słabsze, niż zwykle. Między innymi podczas meczu Polska — Czechosłowacja wyraźnie niedyspodowany był znakomity rekordzista czeski w rzutach, Duda. Mimo, iż był zdecydowanym faworytem zarówno w dysku jak w kuli, zajął w kuli miejsce drugie za Górskim, w dysku zaś pokonany został przez swego rodaka Vannocka oraz przez obu polaków Barana i Górskiego osiągając słabsze niż zwykle rezultaty.

## Ucieczka z więzienia na mecz footballowy

Z więzienia w Birminghamie uciekł więzień który mimo energicznych poszukiwań nie został odnaleziony. Po dwóch dniach zgłosił się jednak do więzienia tu macząc swą ucieczkę chęcią oglądania meczu footballowego swej drużyny w Birmingham.

## Czech Koscyak

nie startuje dziś w Warszawie

Jak się „Express” dowiaduje jeden z dwóch przeciwników Nurmiiego czeski długodystansowiec Koscyak nie będzie startował w dniu dzisiejszym w Warszawie, ponieważ został wcześniej zaproszony do Wiednia dokąd się też udał.

## Por. Małysko prowadzi w pięcioboju nowoczesnym

W pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo Armji po trzech konkurencjach prowadzi por. Małysko (5 pkt.) przed kpt. Baranem (7 pkt.) i por. Koprowskim (9 pkt.).

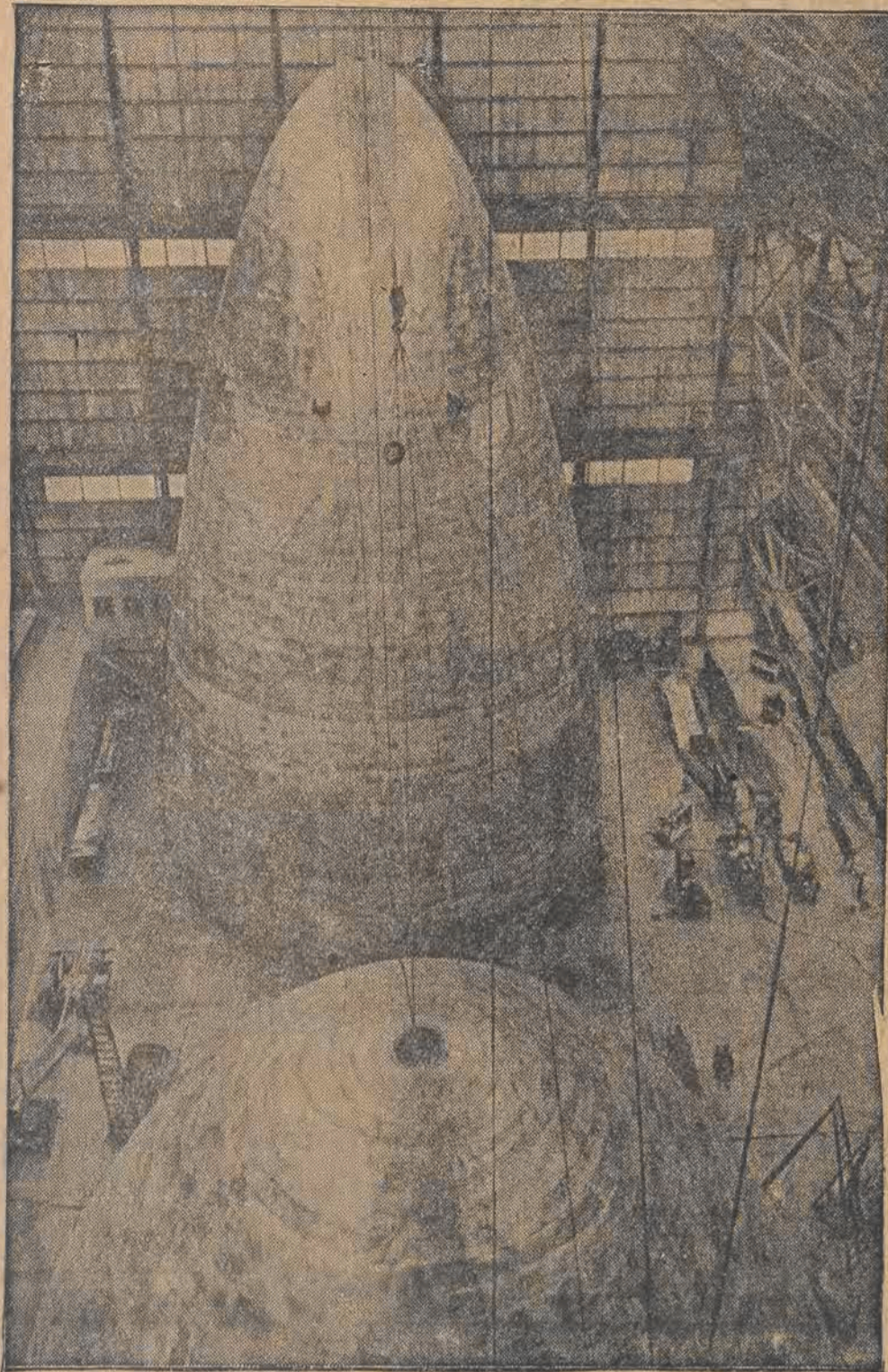
## Mistrz bokserski

Europy pokonany w Rzymie

W zawodach bokserskich, które odbyły się przed kilku dniami w Rzymie pokonany został na punkty mistrz Europy Genon (Belgia) przez włoska Bittorio - Venturi. Walka prowadzona była w 10 rundach. Prasa włoska podaje, że wyrok sędziów jest niekorzystny.

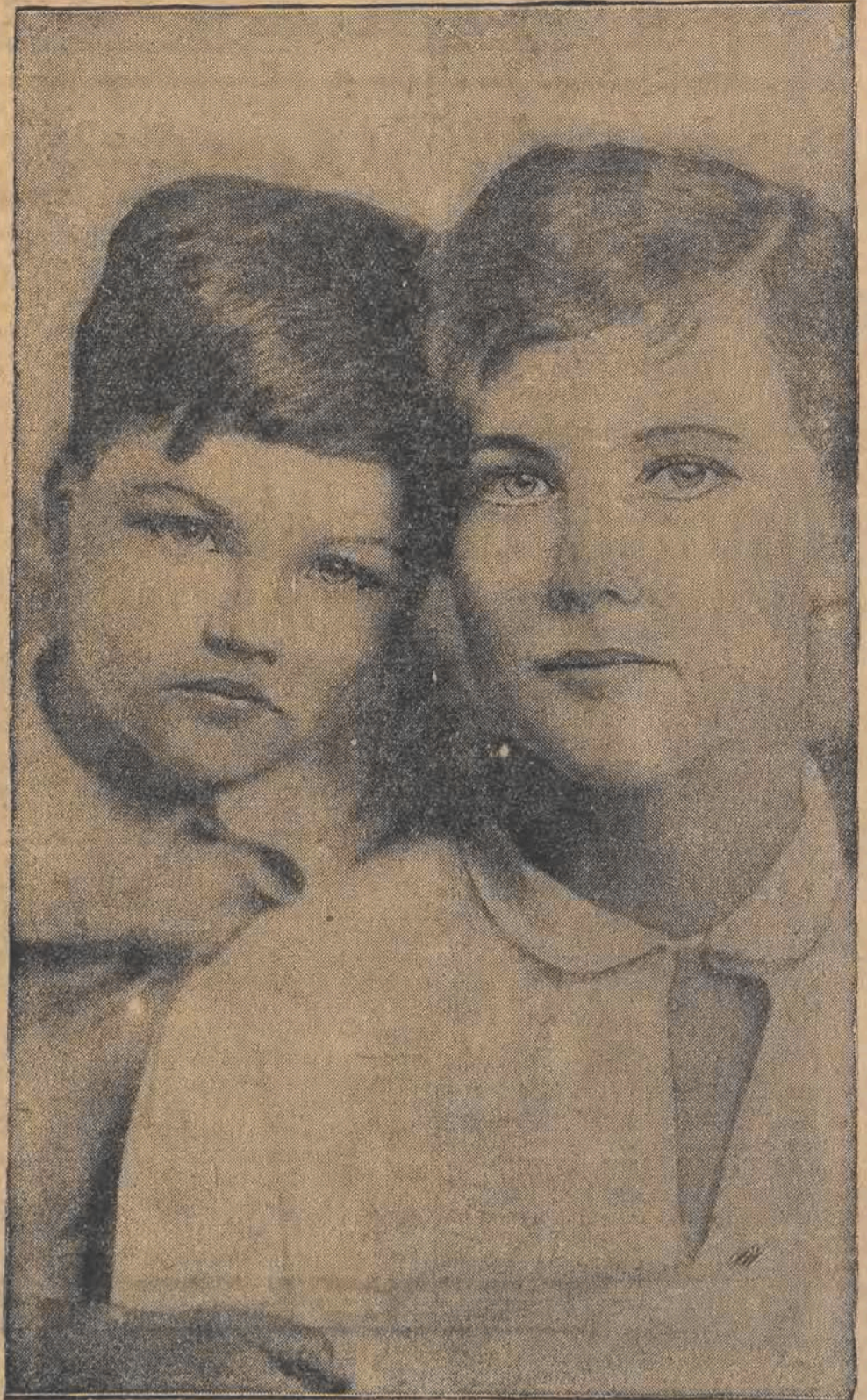
Sława bokserska Am. b. b. Pat Daly zwyciężył na punkty w walce wagi piórkowej Con Lewisa.

**Olbrzymi amerykański statek powietrzny**



W Detroit buduje się wielki napowietrzny statek dla celów wojskowych. Statek budowany jest wyłącznie z metalu. Hr. Zeppelin będzie przy nim wyglądał jak karzełek...

**„Królowa” matek amerykańskich**



P. OO. Connor, naturalnie amerykanka, została wybrana „królowa matek” na konkursie w Chicago. Swa królewską godność zawdzięcza najzdrowszemu i najlepszemu wychowaniu swego 5-letniego synka, którego również widzimy na fotografii.

**Członkowie komisji zgromadzenia Siół narodów**



**HR. MOLTKE**  
zagadnienie technicznej organizacji



**MOTTA**  
zagadnienie budżetowo-finansowe.



**SCIALOJA**  
zagadnienie polityczne.



**JANSON**  
zagadnienie konstytucyjne.



**O'SULLIVAN**  
prace socjalne i humanitarne.



**DR. BENESZ**  
zagadnienie rozbrojeniowe.



**DR. WAJZMAN,**  
przywódca światowej organizacji sjonistów.

**Klisze**  
do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne  
dla celów Reprodukcyjnych  
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE  
WYDAWNICZE WYKONYWA  
**R. DORKENHAGEN**  
Tel. Błódź 11-72  
Piotrkowska 100

**WAWIERA**  
**PISM**  
INFORMACJE • ADRESY  
NAKLADY • CENY  
PRASA POLSKA ZAGRANICĄ  
**SPIS GAZET I CZASOPISM**  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY  
NAKLADEM BIURA OGŁOSZEN  
**TEOFIL PIETRASZEK**  
WARSZAWA-MARSZAŁKOWSKA 115-TEL. 509 72-509 73  
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY • CENA ZŁ. 5,50

**Dyżury aptek.**  
Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

**Prenumerata.** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

**Ogłoszenia.** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon administracji 22-14. — — — —  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rekopisów niezamówio-  
nych nie zwraca się. — — —

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) żałob. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.